



SENAT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Zapis stenograficzny
(1115)

117. posiedzenie
Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi
w dniu 20 stycznia 2004 r.

V kadencja

Porządek obrad:

1. Informacja przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat aktualnych problemów dotyczących realizacji Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej.
2. Informacja przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi na temat sytuacji na krajowym rynku mleka przed akcesją Polski do Unii Europejskiej.
3. Rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych.
4. Sprawy organizacyjne.

(Początek posiedzenia o godzinie 10 minut 04)

(Posiedzeniu przewodniczy przewodniczący Jerzy Pieniążek)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Mam zaszczyt otworzyć kolejne, sto siedemnaste posiedzenie senackiej Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Dla tych, którzy mnie nie znają, przedstawię się: nazywam się Jerzy Pieniążek, jestem senatorem ziemi nadwarciańskiej, województwa łódzkiego. Przed nami tutaj siedzą senatorowie, członkowie naszej komisji, i minister Jerzy Plewa, który reprezentuje dzisiaj rząd i ministra rolnictwa i rozwoju wsi. Od prawej: senator Jurgiel z województwa podlaskiego, kolega Bartos, senator ziemi świętokrzyskiej, senator Dziemdziela z województwa łódzkiego, nasz kolega senator Anulewicz z Podlasia i kolega profesor Kozłowski z Warmii i Mazur. Dzisiaj mamy taki skład. Państwa jest tu dużo, choć część nie dojechała. Niektórzy senatorowie też ugrzęźli w zaspach, ale mam nadzieję, że jeszcze dojadą.

Witam wszystkich na naszym posiedzeniu poświęconym problematyce realizacji Wspólnej Polityki Rolnej ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na rynku mleka. Chciałbym zaproponować państwu i senatorom, aby nad tymi dwoma punktami z udziałem ministra Plewy, który będzie reprezentował rząd w obu sprawach, procedować razem.

Czy senatorowie wyrażacie zgodę na takie procedowanie? Bo formalnie to senatorowie decydują o porządku.

No i trzeci temat: rozpatrzenie ustawy o zmianie ustawy o ochronie środowiska oraz ustawy o ochronie gruntów rolnych i leśnych w zakresie osuwisk i zwalisk ziemi. To jest sprawa rutynowa, niemniej jednak musimy to zrobić, aby dostosować prawo do Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo, na nasze posiedzenie przybyli dzisiaj zaproszeni goście, przedstawiciele poszczególnych ministerstw, jest z nami przedstawiciel ministra finansów. Są dyrektorzy poszczególnych agencji z pełnomocnikiem prezesa Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, panem Mirosławem Drygasem – którego serdecznie witam. Witam dyrektorów z Agencji Rynku Rolnego, pana Adamczyka i pana Kondraciuka. Witam szefa w FAPA, pana Ryszarda Pazurę, byłego wiceministra finansów. Witam także przedstawicieli wojewódzkich ośrodków doradztwa rolniczego, spółdzielczości rolniczych, organizacji rolniczych, izb rolniczych, związków mleczarskich, ogólnopolskich przedstawicielstw mleczarskich, instytutów naukowych, które pracują w zakresie mleczarstwa, jak również przedstawicieli naszej typowej spółdzielczości mleczarskiej. Mam nadzieję, że państwo zabiorą głos w naszej dyskusji – wtedy

też będziecie mogli się przedstawić. Nasze posiedzenie obsługiwane jest przez sekretariat komisji, na czele z panią sekretarzem Kowalską.

Przepraszamy za różne niedogodności, ale jeszcze pozostały przepisy dotyczące ochrony, przede wszystkim Sejmu. I choć Senat się czuje bardziej bezpieczny, to straż marszałkowska, proszę państwa, jest jedna dla Sejmu i dla Senatu – stąd też, niestety, pewne restrykcje. U nas żadnych problemów nigdy nie było. Przepraszam za to, że tak trudno ostatnio się dostać do naszego budynku.

Szanowni Państwo, proponuję, abyśmy rozpoczęli procedowanie. Prosiłbym pana ministra Jerzego Plewę, aby zechciał, już na siedząco, roboczo, wprowadzić nas w aktualne problemy realizacji Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem mleczarstwa.

Proszę państwa, informuję też, że jako senatorowie mamy materiały na piśmie, ale znowu weszło takie zarządzanie w Senacie, ze względu na koszty, ze względów oszczędnościowych, że skoro te wszystkie materiały są dostępne w internecie, to nie możemy przekazać ich państwu na posiedzeniu wydrukowanych, chociaż kiedyś to robiliśmy. Ale tych, którzy chcieliby po nie sięgnąć, informuję, że te materiały są udostępnione w internecie – trzeba włączyć pocztę elektroniczną z napisem „komisja rolnictwa”.

Panie Ministrze, szanując fakt, że przede wszystkim chcielibyśmy, aby wypowiedzieli się nasi goście – taki mamy w Senacie zwyczaj – bardzo prosiłbym, aby skoncentrował się pan na najważniejszych sprawach i ograniczył swoje wystąpienie maksimum do kilkunastu minut. Proszę bardzo.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jerzy Plewa:

Dziękuję bardzo.

Panie Przewodniczący! Panie i Panowie Senatorowie! Szanowni Państwo!

Rozumiem, że to będzie tylko wprowadzenie, ponieważ informacje na temat reformy Wspólnej Polityki Rolnej i sytuacji na rynku mleka są dostępne, szczególnie dla komisji i zainteresowanych osób, a zwłaszcza dla pań i panów senatorów z Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi.

Ja nie będę powtarzał całej historii reformy Wspólnej Polityki Rolnej – bo od tego tematu chciałbym zacząć – ale trzeba powiedzieć, że reforma ta ma pewną historię, chociaż zbliża się już finał prac przynajmniej nad częścią tej reformy. Tak naprawdę wymagania związane z WTO, Światową Organizacją Handlu, powodują, że dotychczasowe formy wsparcia rolnictwa nie mogą być utrzymane, są one krytykowane na forum Światowej Organizacji Handlu. Unia Europejska przed negocjacjami, które miały miejsce i w Doha i w Cancun w roku 2003, najpierw przygotowała jedną reformę, reformę z roku 2000, uzgodnioną w 1999 r. w Berlinie, tak zwaną Agendę 2000, która zakładała dalsze obniżanie cen na rynku mięsa wołowego, mleka i pszenicy i równoważenie obniżek cen interwencyjnych przez wzrost dopłat bezpośrednich. Ale ta reforma, zgodnie z ustaleniami właśnie z 1999 r., podlegała ocenie. I ten przegląd rozpoczął się w 2002 r. – komisja w połowie tego roku przygotowała właśnie projekt dokumentów oceniających tę reformę. W momencie kiedy prezentowano samą reformę, same wyniki tej reformy, to nadal i Komisja Europejska, i wszyscy inni twierdzili, że to będzie tylko przegląd. Ale sprawy potoczyły się bardzo szybko i uznano, że potrzebna jest dalsza reforma Wspólnej Polityki Rolnej, głównie ze względu na koniecz-

ność utrzymania konkurencyjności rolnictwa europejskiego i uniknięcia zaburzeń w handlu międzynarodowym. Ten średniookresowy przegląd ostatecznie został przygotowany w postaci dokumentów reformy. W czerwcu 2002 r. były tylko propozycje, a w styczniu 2003 r. były już konkretne projekty dokumentów unijnych. Warto przypomnieć, że akurat 13 grudnia zakończyły się negocjacje, a propozycje, szczegółowe propozycje reformy, już bez wielu wariantów, jak to zwykle bywa, pojawiły się po zakończeniu negocjacji. Ostatecznie reforma została uzgodniona 26 czerwca w Luksemburgu przy jednym głosie przeciwnym – Portugalia nie zgodziła się na rozwiązania, które zaproponowano, ale oczywiście decyzja została podjęta w sposób większościowy i sprzeciwi ten nie miał specjalnie znaczenia.

Jakich głównych problemów dotyczyła ta reforma? Aha, jeszcze tylko chcę powiedzieć, że Polska od 16 kwietnia ma status tak zwanego aktywnego obserwatora we wszystkich gremiach Unii Europejskiej, więc bierze udział w posiedzeniach komitetów zarządzających, grup roboczych, rady ministrów rolnictwa itp. Oczywiście status aktywnego obserwatora polega na tym, że można prezentować swoje opinie, ale nie można brać udziału w głosowaniach. Chociaż, jak widać na przykładzie Portugalii, nie wystarczy brać udziału w głosowaniu, ale trzeba w tym głosowaniu mieć większość albo przynajmniej taką liczbę głosów, która pozwoli zablokować niekorzystne decyzje. Taką możliwość udziału w głosowaniu i montowania koalicji będziemy mieli dopiero po 1 maja tego roku.

Kiedy tylko pojawiły się propozycje reformy, natychmiast, na ile to było możliwe, rozpoczęliśmy konsultacje z partnerami społecznymi. Także zajął się tą sprawą rząd i jeszcze przed czerwcowym posiedzeniem rady ministrów w Luksemburgu, rady ministrów rolnictwa Unii Europejskiej, przyjął oficjalne stanowisko w sprawie projektu reformy. To stanowisko było wcześniej konsultowane z partnerami społecznymi i zyskało powszechne poparcie. Mówiąc krótko: zarówno rząd, jak i środowiska rolnicze popierały tylko te elementy reformy, które służyły polskiemu rolnictwu. Jedno jest ważne, że Polska od początku popierała najważniejszy element tej reformy, czyli odciążenie dopłat od produkcji. Obecnie dopłaty związane są z produkcją, chociaż nie z bieżącą produkcją, jak niektórzy mówią, ale z wielkością produkcji w roku referencyjnym. Jeśli w roku bieżącym nie osiągnie się określonej produkcji, to oczywiście tych dopłat nie będzie. Takie dopłaty w Unii Europejskiej dotyczą produkcji roślinnej, zbóż, roślin oleistych, wysokobiałkowych, czyli tego plonu referencyjnego – to wszystko przerabialiśmy w czasie negocjacji – jak również sektora wołowego. Jest tu siedem różnego rodzaju premii – do krów mamek, premii ubojowych, premii ekstensyfikacyjnych, jest specjalna premia wołowa itd.

Ten system był bardzo skomplikowany, szczególnie przy naszej strukturze gospodarstw, więc już wcześniej przygotowaliśmy odpowiednie analizy i uznaliśmy, że lepszym systemem będzie system dopłat uproszczonych, pozwalający wypłacać dopłaty w zależności od powierzchni gospodarstwa. W trakcie szczegółowych dyskusji z komisją, kiedy już o pewnych sprawach komisja zdecydowała, okazało się, że ten system został jeszcze trochę skomplikowany, że nie umożliwiono nam przyznania po prostu dopłaty do każdego hektara – mianowicie wyłączono pewne uprawy, które w Unii nie są objęte dopłatami z tak zwanego uzupełnienia dopłat. Ale według wersji podstawowej 25% dopłat będą mogli uzyskać rolnicy, którzy użytkują grunty rolne i utrzymują je w dobrej kulturze rolnej, nie mylić z dobrą praktyką rolniczą – na przy-

kład kiedy jest uprawa na danym polu uprawnym, można mówić o dobrej kulturze rolniczej. Te wymagania nie są tak bardzo trudne do spełnienia, jak wydawałoby się niektórym.

Mówię o tym uproszczonym systemie dlatego, że możliwość zastosowania systemu uproszczonego stworzono najpierw dla krajów kandydujących, dla krajów dziesiątki, i zapisano to w traktacie akcesyjnym. Polska Rada Ministrów już w listopadzie 2002 r. podjęła decyzję, że będziemy wprowadzali w Polsce system uproszczony. Była w naszym kraju dość emocjonalna debata, czy to właściwe rozwiązanie. Były też symulacje, które pokazywały, że w przypadku większości gospodarstw różnice przy tych systemach, standardowym i uproszczonym, nie są znaczące, a jednocześnie ten uproszczony system jest dla rolników o wiele łatwiejszy. Wtedy jeszcze ten system nie miał wielu zwolenników. Właściwie tylko Polska w sposób otwarty deklarowała, że taki system wprowadzi. Obecnie jednak, chcę państwu powiedzieć, praktycznie wszystkie państwa kandydujące, i nie tylko, zdecydowały, że wprowadzą system uproszczony. Ale podjęły decyzję dużo później, więc teoretycznie mają jeszcze mniej czasu na realizację. W najtrudniejszej sytuacji jest Słowenia, która zbudowała system standardowy i teraz chciałaby przejść na system uproszczony. A to wszystko dlatego, że reforma z Luksemburga, jak powiedziałem, przede wszystkim dała możliwość oddzielenia dopłat od produkcji, a właściwie nakładała taki obowiązek.

Czyli system uproszczony – ze względu na czas już nie będę wchodził w szczegóły – sprowadza się u nas do tego, że dopłaty są wypłacane na hektar użytków rolnych. W Unii Europejskiej jako pierwszy etap dla unijnych gospodarstw rolnych zaproponowano, żeby przeliczyć dopłaty bezpośrednie na gospodarstwa, które te dopłaty otrzymywały w poprzednich latach, trzech latach przed reformą, i przypisać je do gospodarstw bez obowiązku produkowania tych samych towarów, prowadzenia tej samej działalności, w taki właśnie sposób. Dzięki temu gospodarstwa mają większą swobodę i mniej biurokratycznych zabiegów. Ja już nie będę opisywał tego systemu. Jest on obowiązkowy właściwie dla wszystkich od roku 2007. Zostawiono pewną możliwość powiązania części dopłat w sektorze wołowym, dotyczy to dopłat do krów mamek, a także można jeszcze powiązać z produkcją premie ubojowe.

Wystarczy powiedzieć jedno: o ile na początku debaty praktycznie większość państw piętnastki, a szczególnie ich środowiska rolnicze, były przeciwne takiemu oddzieleniu dopłat od produkcji, to po przyjęciu tej reformy w zasadzie większość państw, z wyjątkiem Francji, prawdopodobnie, i Hiszpanii, w 100% zastosuje oddzielenie dopłat od produkcji w sektorze zbóż i wysokobiałkowych roślin oleistych. Jeśli zaś chodzi o sektor zwierzęcy, to tutaj niektóre państwa będą jeszcze w pierwszych latach próbowały powiązać te dopłaty, ale kierunek jest jasny. Po przeanalizowaniu wszystkiego uznano, że to powinno wyglądać jak najprościej.

Przy przejmowaniu tego systemu w Unii Europejskiej pojawia się jednak problem, bo na przykład jedno gospodarstwo produkuje ziemniaki, a na podobnym areale sąsiad produkuje żyto i on dostaje dopłaty – i to wysokie, bo to są takie same dopłaty jak do innych upraw polowych – a ten, który produkuje ziemniaki, w ogóle nie dostaje dopłat. Oczywiście jest to kwestia tego, jaka jest struktura gospodarstwa. Pokazuję tylko, że nastąpiłoby zróżnicowanie gospodarstw właśnie ze względu na to, jakie rodzaje dopłat w przyszłości by otrzymywały. Dlatego państwa członkowskie Unii mają pewną swobodę – mogą również zastosować dopłatę hektarową w ujęciu regionalnym. W taki

sposób do tej reformy podchodzą nasi sąsiedzi Niemcy, którzy dodatkowo mają problem z tym, jak te dopłaty rozdzielić na poszczególne landy.

Proszę państwa, ta reforma dotyczyła tych najważniejszych rynków, ale trwa jeszcze debata na temat reformy rynku tytoniu, chmielu, bawełny, oliwy z oliwek. Czasami wydaje się, że na temat bawełny, oliwy z oliwek itp. lepiej nawet nie wspominać, jeśli jest mało czasu, ale dla nas jest to ważne. Ta reforma dotyczy wprawdzie małych gospodarstw, ale Unia na rynek oliwy z oliwek i bawełny wydaje prawie 3 miliardy euro rocznie ze wspólnotowego budżetu, do którego również my będziemy dokładali – no, to jest znacznie więcej niż wszystkie państwa dziesiątki otrzymają w pierwszym roku.

I niewątpliwie czeka nas olbrzymia reforma, bardzo trudna do przeprowadzenia – reforma rynku cukru. Debata na ten temat rozpocznie się dopiero w drugiej połowie tego roku. Podejmie ją już nowa Komisja Europejska, nowy komisarz rolny, ponieważ komisarz Fischler już nie będzie kandydował – ogłosił to w ubiegłym tygodniu w Berlinie. Jest to olbrzymie wyzwanie, ponieważ konsekwencje ekonomiczne tej reformy będą znaczące. Na szczęście w tym wypadku mamy nieco lepszą sytuację. Nie komfortową, ale lepszą, ponieważ już jako pełnoprawny członek Unii Europejskiej będziemy brali udział również w głosowaniach.

Jest jeden ważny, specyficzny element, jeśli chodzi o Polskę: żyto, które również podlegało reformie. Chcę tylko przypomnieć, że nie jest prawdą, że nie będzie dopłat do żyta – a wielokrotnie na antenie telewizyjnej niektórzy mówili, że Unia Europejska wycofała się z dopłat do żyta. Dopłaty do żyta będą, jak były. Tu się nic nie zmieniło. Nie będzie zaś interwencyjnego skupu żyta – to jest prawda. Polska przez długi czas bardzo dobrze współpracowała z Niemcami, żeby utrzymać w miarę możliwości wsparcie tych regionów. Niemcy w ramach reformy uzyskały możliwość wsparcia rejonów, gdzie żyto jest ważnym źródłem utrzymania, gdzie produkcja żyta jest bardzo ważna – chodzi o możliwość wsparcia tych rejonów z drugiego filaru. I my poszliśmy tym samym tropem i w ramach programu rozwoju obszarów wiejskich mamy możliwość – i to już jest propozycja komisji – aby wesprzeć te rejony z drugiego filaru. Ten drugi filar to program rozwoju obszarów wiejskich, tam są znaczące środki. Tam są środki na przykład na zalesianie, na programy rolno-środowiskowe. Tam również są środki na takie działania jak chociażby wspieranie gruntów o słabych warunkach, LFA, czy to górskich, czy właśnie słabych jakościowo gleb. Możemy więc w ten sposób wesprzeć te regiony, gdzie żyto jest w strukturze produkcji ważne.

No i teraz, nie wchodząc już w inne szczegóły, chciałbym powiedzieć kilka słów o rynku mleka. Jeśli chodzi o rynek mleka, to tak naprawdę mamy dwa poważne problemy. Te problemy od samego początku były zidentyfikowane i w wielokrotnie poruszane w stanowiskach, które przekazywał rząd, i pisemnie, i ustnie. Stanowisko to było też przedstawiane przez wszystkie państwa dziesiątki we wspólnej deklaracji podczas negocjacji. Chodzi o to, że kwoty mleczne zostały ustalone zgodnie z zapisami traktatu akcesyjnego do roku 2007, 2008, do tego roku gospodarczego, i dalsze zmiany, jeśli chodzi o system kwotowania, powinny być z nami uzgadniane. To jeden element naszego stanowiska.

I drugi element. Otóż nad reformą w sektorze mleka długo dyskutowano. W końcu skończyło się tym, że tak naprawdę postanowiono przyspieszyć o rok obniżkę cen interwencyjnych na rynku masła i jeszcze o 5% w ostatnim roku obniżyć ceny masła w interwencji. Innych zmian nie ma. Ale ponieważ te ceny interwencyjne utrzymują ceny rynkowe, to należy się spodziewać pewnego spadku cen rynkowych również

na rynku unijnym. W związku z tym jest przewidziana pewna, nie w 100%, kompensacja tego spadku cen dla rolników unijnych. I pojawił się w trakcie tych negocjacji spór. Chodziło o to, że te nowe dopłaty, te ustalone w Berlinie w 1999 r. – bo dopłaty do mleka oczywiście będą zależały od wynegocjowanej kwoty, od produkcji w ramach kwot – będą objęte zasadą *phasing in*, czyli będą naliczane stopniowo – 25%, 30%, 35%.

Nowe dopłaty zaś – i to jest stanowisko strony polskiej oraz innych państw kandydujących, chociaż może one nie tak mocno to akcentują jak my – które powstają w wyniku reformy, powinny być tak samo naliczane polskim rolnikom, jak rolnikom unijnym, a nie w pierwszym roku 25% i w kolejnych latach dopiero więcej. My mówimy tak: gdyby tej reformy nie było, to byłyby wyższe ceny i z tego polscy rolnicy korzystaliby w takim samym stopniu jak rolnicy z innych państw obecnej piętnastki.

To łatwo zobrazować na jeszcze jednym przykładzie, mianowicie na dopłatach do roślin energetycznych. Takich dopłat do tej pory jeszcze nie było. W Unii Europejskiej ustalono właśnie, że takie dopłaty w wyniku reformy zostaną wprowadzone i będą przyznawane w wysokości 45 euro na 1 ha, przy czym również proponuje się dopłaty te objąć zasadą *phasing in*, czyli na przykład producent roślin energetycznych na wytwarzania biopaliwa czy innych substancji, które nie są skierowane do łańcucha żywnościowego, a przetwarzane na energię, będzie dostawał 45 euro na 1 ha, a rolnicy z państw kandydujących dostawaliby 1/4 tego. Pokazujemy, że tego typu podejście jest niezgodne z traktatem akcesyjnym, bo tam tych dopłat nie było. I mimo że takie argumenty są prezentowane, sprawa jest, można powiedzieć, właściwie już na takim etapie, że te nasze argumenty są odrzucane i komisja przeforsowała – a bardzo łatwo uzyskała poparcie całej piętnastki – zastosowanie metody *phasing in* również do tych nowych dopłat bezpośrednich, które powstają w wyniku reformy.

I również bardzo ważne dla tego sektora jest to, że olbrzymie znaczenie, jak państwo pamiętacie, przywiązywaliśmy do negocjacji związanych z kwotą mleka. Ja już nie będę wracał do tych historii. Wiadomo, że kwota mleka warunkuje możliwości rozwoju produkcji, bo po przekroczeniu tej kwoty trzeba płacić karę i tu już nie ma mowy o żadnej produkcji. Ten wynik negocjacyjny, chociaż nie można powiedzieć, że wszyscy byli nim usatysfakcjonowani, jeśli chodzi o mleko, w ocenie ekspertów pozwalała na to, żeby nasz sektor mógł się w ten sposób rozwijać mniej więcej do tego okresu, który został zapisany w traktacie akcesyjnym. To znaczy, że mamy kwotę – mówiąc już w uproszczeniu – około 9 milionów 500 tysięcy t łącznie plus rezerwę restrukturyzacyjną, która może być uruchomiona w roku 2006. I ta ilość mleka, którą mamy zagwarantowaną, powinna wystarczyć mniej więcej na sprzedaż bezpośrednią oraz na dostawy hurtowe do mleczarni. Należy przypomnieć, że mleko produkowane na potrzeby rodziny, zużywane w gospodarstwie nie podlega kwotowaniu i stąd ta różnica między produkcją mleka w Polsce na poziomie rzędu 12 milionów 500 tysięcy t a sprzedażą do mleczarni na poziomie 7 milionów t, 7 milionów 500 tysięcy t. Ta sprzedaż bezpośrednia jest bardzo trudna do wyliczenia, ponieważ takich statystyk w Polsce nie było, dopiero są pierwsze przymiarki. I dlatego decyzja o zamrożeniu kwot do roku 2014 budzi olbrzymi sprzeciw z naszej strony.

Chcę też powiedzieć, że jeśli chodzi o mleko, to niestety nie mamy praktycznie żadnego sojusznika wśród krajów kandydujących. Naszych wystąpień, naszych deklaracji nie poparł w zasadzie żaden z kandydatów do Unii. Wiemy, że z kwot mleka są z kolei niezadowolone niektóre obecne państwa członkowskie. Hiszpania ma kwotę na

poziomie 6 milionów t, Włochy mają na poziomie niewiele przekraczającym 10 milionów t i w związku z tym już dochodzi tam do importu mleka w płynie i regularnego przekraczania, szczególnie we Włoszech, kwoty mleka – kary zaległe raz spłacił budżet państwa, to wywołało sprzeciw itd. W każdym razie: wiele problemów. Ta dyskusja o mleku miała naprawdę bardzo emocjonalny charakter.

Proszę państwa, jeśli chodzi o obniżkę cen, to ta obniżka o 5% na rynku masła w trzecim roku nie jest aż tak bolesna dla Polski, ponieważ te ceny mimo wszystko są u nas znacznie niższe. Niemniej jednak chodzi tutaj o pewną zasadę, bo jeśli w przypadku jednej kwestii zgodzimy się na wyłom, to później trudno będzie uzyskać odpowiednie rozwiązania. Chociaż na przykład w przypadku suszu paszowego utrzymano zasadę, że polscy rolnicy od razu będą uzyskiwali te nowe płatności w takiej samej wysokości – tak że widać tu pewną niespójność.

Jaki jest dalszy ciąg tej historii, na jakim obecnie jesteśmy etapie? Chciałbym już zbliżyć się ku końcowi, jeśli chodzi o tę prezentację. Sprawa wygląda w ten sposób, że reforma była ustalana dla krajów piętnastki. Wielokrotnie, gdy kandydaci, a szczególnie Polska, bardzo zdecydowanie podnosili tę sprawę, to – między innymi w czerwcu, ale także wcześniej – mówiono: to jest reforma dla piętnastki, dla kandydatów dopiero ustalimy, jak przejść z systemu obecnego do systemu zreformowanego, będą w tej sprawie odpowiednie rozporządzenia. I, proszę państwa, dopiero w końcu roku pojawiły się propozycje tych rozwiązań – one natychmiast, tego samego dnia znalazły się też w internecie. Nie wychodząc naprzeciw postulatam krajów kandydujących, zastosowano tę zasadę, o której mówiłem, czyli *phasing in* – zamrożono kwoty mleka. Te regulacje zostały skierowane do konsultacji. One są w Unii Europejskiej przyjmowane na zasadzie jednomyślności przez obecne państwa członkowskie – w ogóle bez możliwości głosowania... Co więcej, te sprawy zostały skierowane nie do komitetów rolnych, ale na posiedzenia grup do spraw rozszerzenia, a tam państwa kandydujące w ogóle nie są reprezentowane. Na dyskusję na temat dokumentów, które adaptują traktat akcesyjny do reformy Wspólnej Polityki Rolnej, kandydaci zostali jednak zaproszeni, ale tę dyskusję sprowadzono właściwie do spraw technicznych, twierdząc, że jeśli chodzi o zmiany merytoryczne, tutaj nic nie się da zrobić.

Jeszcze przed ostatnim spotkaniem w Brukseli ministrów, właściwie premierów, kiedy nad tymi sprawami dyskutowano, rząd polski wystąpił z listem przekazującym stanowisko polskie we wszystkich kwestiach dotyczących reformy i dostosowania prawa. Takie pismo skierował pan premier do prezydencji, do pana Berlusconi, następnie do komisarzy Fischlera, Verheugena, a także do przewodniczącego Prodiego. Identycznej treści pisma zostały przekazane przez ministra rolnictwa również wszystkim ministrom rolnictwa państw piętnastki. Na razie nie wpłynęła żadna odpowiedź i raczej nie należy się jej spodziewać. Tuż przed świętami, co jakby umknęło trochę opinii publicznej – a nasze argumenty były prezentowane wszędzie, i na posiedzeniu rady ministrów do spraw ochrony środowiska, wcześniej na posiedzeniu tak zwanego Coreper, czyli podczas spotkania ambasadorów, na spotkaniu ministrów spraw zagranicznych – niemniej 23 grudnia na posiedzeniu rady ministrów bez dyskusji, ponieważ uznano wnioski za uzgodnione w ramach piętnastki, przyjęto te rozwiązania, o których mówiłem. Obecnie oczekujemy na opinię Parlamentu Europejskiego i po tej opinii na radzie ministrów do spraw ogólnych – tam nas reprezentuje minister spraw zagranicznych – sprawa ta będzie jeszcze raz ostatecznie rozstrzygnięta.

Tak wygląda obecna sytuacja. Jak państwo pamiętacie, w tej sprawie była również ożywiona dyskusja w parlamencie. Rząd prezentuje takie stanowisko, że należy wykorzystać wszystkie możliwości prawne, aby takie rozwiązania zostały wprowadzone, żeby został zabezpieczony interes polskich rolników. Tych możliwości prawnych jest jednak już coraz mniej. Analizy prawne wskazują, że mamy jeszcze pewne szanse na następnych etapach. Myślę jednak, że jeszcze byłoby przedwcześnie na ten temat mówić. Poczekamy na tę dalszą procedurę.

Proszę państwa, to tyle tak w pigułce. Przedstawiłem głównie te elementy, które mogą być dla nas niekorzystne. Nie chciałbym, żeby odnoszono wrażenie, że efekt tej reformy jest tylko taki, tak druzgocący, jak by to wynikało z tej prezentacji. Na wstępie podkreśliłem, że najważniejsze – i można to udowodnić – jest to, że gdyby nie oddzielenie tych dopłat – a myślę, że to będzie bardzo szybko wiadomo – poziom absorpcji środków, jeśli chodzi o dopłaty bezpośrednie, byłby w Polsce bardzo niski. A dzięki temu, z różnych względów – niewykorzystanie kwot w różnych obszarach, trudności z wnioskami – mamy szanse. Koperta narodowa została bowiem określona do roku 2014, czyli suma pieniędzy z dopłat bezpośrednich, jeśli to będą dopłaty stuprocentowe, jak wynika z zapisów tych regulacji, będzie przekraczała 2 miliardy 800 milionów euro, będzie to prawie 2 miliardy 850 milionów euro, a to jest kwota zbliżona do 3 miliardów euro. To będą dopłaty stuprocentowe. Na tej podstawie łatwo też przeliczyć, ile będą wynosiły dopłaty w pierwszym roku, bo to jest mniej więcej 55% tej kwoty – 25% plus drugi filar, do 40%, plus 15% z budżetu krajowego. To również jest bardzo ważne. Nie mówię już o innych korzystnych elementach dla rolników, którzy mogą produkować, co chcą, nie muszą produkować na zapasy interwencyjne, mogą podejmować decyzje takie, które dla ich gospodarstwa na szczeblu lokalnym są dobre, a jednocześnie będą otrzymywać dopłaty. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Te pozytywne aspekty są wszystkim znane, dlatego dziękujemy, że skoncentrował się pan przede wszystkim na kłopotach, problemach i wyzwaniach, które są przed nami.

Szanowni Państwo, jako komisja byliśmy na jesieni w Sokołowie, byliśmy w Siedlcach. Tam na miejscu poznaliśmy – ci, którzy są specjalistami z innych dziedzin – sytuację mleczarstwa.

Regulamin Senatu RP jest już dostosowany do prac Parlamentu Europejskiego, więc przewiduje na wypowiedź z miejsca nie więcej niż dwie minuty. Aby jak najwięcej osób mogło zadać pytanie, postawić wniosek, zaprezentować stanowisko, proponuję, abyśmy się tego trzymali. Później nasi goście odpowiedzą na te pytania, a na koniec postaramy się ewentualnie uzgodnić nasze stanowisko.

Proszę bardzo, otwieram dyskusję.

Kto chciałby zabrać głos, zadać pytanie, zaprezentować wniosek? Mam świadomość, że zawsze pierwszy ma najtrudniej...

Szanowni Państwo, więc ja chciałbym pierwszy zadać pytanie. Otóż, aby mówić o regulacji rynku mleka, musimy do 1 maja bieżącego roku przyjąć ustawę dotyczącą regulacji rynku mleka i przetworów mleczarskich. Ta ustawa reguluje krajową rezerwę kwoty mlecznej oraz szczegółowe zasady jej rozdysponowania, czyli właściwie potwierdzi pewne działania, które są czynione – ustali zasady konwersji, transferów kwot

mlecznych, a więc zmiany między mleczarniami, bo ten problem był podnoszony przez mleczarzy w Sokołowie; ustali zasadę przekazywania kwoty do rezerwy w przypadku jej niewykorzystania przez producentów mleka; określili zasady przekazywania informacji w tym zakresie do Agencji Rynku Rolnego; ustali zasady stosowania realokacji poszczególnych kwot mlecznych i rozliczania producentów; określili tryb obliczania i zbierania podatku za przekraczanie kwot mlecznych oraz zaliczek na poczet kar płaconych za przekroczenie kwot mlecznych. Te kwestie mają być uregulowane do 1 maja.

Chciałbym pana ministra zapytać, na jakim jesteśmy etapie. Chodzi po prostu nie tylko o to, aby ta ustawa została przyjęta, ale też o to, by była okazja do przedyskutowania aktów wykonawczych, również z wami, mleczarzami. Mówię o tym dlatego, że te sprawy są dla nas nowe i bardzo często kłopotliwe. To jest ta pierwsza kwestia, o którą chciałbym zapytać.

Panie Ministrze, drugie pytanie wynika z tego materiału. Mamy pięćdziesiąt jeden zakładów mleczarstwa, które spełniają wymogi sanitarno-weterynaryjne w kategorii A, sto siedemdziesiąt zakładów deklaruje się, że do 1 maja dostosuje się w kategorii B. Jest jeszcze wiele zakładów, które nie mogą tego zrobić, które nie zdążą do tego czasu. Mamy świadomość, że udało się wynegocjować okres przejściowy, ale jest pytanie: co będzie z zakładami, które do 1 maja 2004 r. pomimo deklaracji nie spełnią tych norm? I czy mamy ewentualnie przygotowaną, Panie Ministrze, inną regulację prawną, umożliwiającą sprzedaż produktów mleczarskich choćby na tak zwanych rynkach lokalnych? Chodzi mi o przyjęcie derogacji prawnych w tym zakresie, czyli wyjątku, który obowiązuje również w Unii Europejskiej. Czy w tej mierze zrobimy pewien wyłom, który umożliwi dodatkowo przyjęcie tak zwanego terminu przejściowego? Takie mam pytania.

Prosimy bardzo, Mili Państwo.

Proszę bardzo, proszę się przedstawić do protokołu.

**Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych
Wiktor Szmulewicz:**

Wiceprezes Krajowej Rady Izb Rolniczych Wiktor Szmulewicz.

My jako krajowa rada mamy tylko zastrzeżenia do szczegółowych zasad rozdystrybucji rezerwy krajowej kwoty mlecznej. Zastrzeżenia nasze budzi fakt nierównego potraktowania rolników, jeśli chodzi o możliwość ubiegania się o tę dodatkową kwotę. Problem polega na tym, że rolnicy, którzy w roku referencyjnym lub po roku referencyjnym nie wyprodukowali do 20 tysięcy l mleka, nie mają prawa ubiegać się o dodatkową kwotę. Nie chodzi nam tutaj o zatrzymanie procesu restrukturyzacji wśród producentów mleka, ale chodzi nam o to, że jeżeli rolnik, który nie produkował mleka w ogóle, ma prawo starania się o kwotę 20 tysięcy l mleka, to takie samo prawo powinien mieć rolnik, który produkuje na przykład 5 tysięcy l, ale chce produkować co najmniej 20 tysięcy l mleka. Wielu rolników, zwłaszcza młodych, zainwestowało w 2003 r. i produkowało w roku referencyjnym i po roku referencyjnym bardzo mało mleka, a dzisiaj chcą produkować więcej, bo mają już stado krów, zainwestowali, nawet w obory, ale nie mogą ubiegać się o dodatkową kwotę mleka. I budzi nasze zastrzeżenie także to, że w pierwszym rozdziale tej rezerwy kwoty mlecznej jest przyjęta zasada pierwszeństwa składania wniosków. Uważam, że przy bardzo słabym poinformowaniu rolników o sposobie i zasadach ubiegania się o tę kwotę i terminie wyznaczonym na 1 stycznia jest to w stosunku do rolników ubiegających się o tę kwotę nieuczciwe.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękujemy, Panie Prezesie.

Pytanie bardzo konkretne. Został tu postawiony chyba najważniejszy w tej chwili problem, który budzi wiele emocji w terenie. W związku z tym, że ten problem – myślę, że zgodzicie się ze mną – powinien być wyjaśniony na początku, aby uniknąć pewnych wątpliwości na początku, uzgodniliśmy z panem ministrem, że wyjaśni to przedstawiciel Agencji Rynku Rolnego, dyrektor Biura Mleka, pan Wojciech Boguta.

Bardzo prosimy, Panie Wojciechu, gdyby pan zechciał wyjaśnić problem...

**Zastępca Dyrektora Biura Mleka w Agencji Rynku Rolnego
Wojciech Boguta:**

Wojciech Boguta, zastępca dyrektora Biura Mleka.

Ja właściwie zajmuję się kwestiami interwencyjnymi, a pani dyrektor Pawłowska niestety nie mogła być obecna. Mogę więc tylko powiedzieć, że te szczegółowe zasady rozdysponowania rezerwy zostały określone przez komisję porozumiewawczą, którą reprezentują również przedstawiciele sektora mleczarskiego, i zostały też zaakceptowane przez ministra rolnictwa. W tej chwili takie po prostu są zasady. A czy istnieje możliwość renegotjacji tych zasad, trudno mi się na ten temat w tej chwili wypowiedzieć. Wiem, że są takie plany.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo, w związku z tym, że ta odpowiedź była taka, jaką słyszeliśmy, bardzo proszę o kolejne wypowiedzi.

Proszę bardzo.

(Prezes Związku Prywatnych Przetwórców Mleka Jerzy Sroga: Jerzy Sroga, prezes Związku Prywatnych Przetwórców Mleka.)

Prosimy, Panie Prezesie.

**Prezes Związku Prywatnych Przetwórców Mleka
Jerzy Sroga:**

Nie do końca jest prawdą, że rolnik, który nie wyprodukował w roku referencyjnym 20 tysięcy l, nie ma możliwości – oczywiście mówię o moim rozumieniu szczegółowych zasad – ubiegania się o dodatkową kwotę. Bo jest zapis, który mówi, że jeżeli udowodni, że w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy przekroczył tę kwotę – a rozumiem, że jeżeli w roku referencyjnym nie wyprodukował, ale chce się rozwijać, to on już nie ma na co czekać, tylko już się powinien rozwijać – więc jeżeli w ciągu ostatnich dwunastu miesięcy przekroczy tę kwotę, ma pełne prawo ubiegać się o wzrost tej kwoty.

Kwestia terminów składania wniosków. Jest to na pewno kwestia bolesna, ale do tej pory żadna z organizacji – z tego, co ja wiem, bo częściowo uczestniczyłem w tych różnych debatach – nie wymyśliła lepszego na to sposobu, nie ma innego rozwiązania tego problemu, jednoznacznego i zadowalającego wszystkich. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Tam ktoś prosił o głos. Proszę się przedstawić. Na siedząco proszę, bo taka jest techniczna możliwość.

**Wiceprezes Mazowieckiej Izby Rolniczej
Andrzej Bruszewski:**

Andrzej Bruszewski, wiceprezes Mazowieckiej Izby Rolniczej.

Jeśli pan przewodniczący pozwoli, mam dwa pytania do pana ministra i do przedstawiciela Agencji Rynku Rolnego.

Panie Ministrze, jak to się stało, że rozporządzenie podpisane przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi w pewnym sensie okazało się, nie powiem, że buble, ale nie do końca dopracowanym aktem prawa. Jak popatrzy się na załącznik do uchwały komisji porozumiewawczej, na podstawie której pan minister podpisał rozporządzenie o szczegółowych zasadach rozprowadzania krajowej rezerwy kwoty mlecznej, można powiedzieć, że albo ludzie pracujący w tej komisji – i to trzeba powiedzieć otwarcie, Szanowni Państwo – nie byli przygotowani do pracy, albo pan minister nie do końca jeszcze porozumiał się ze wszystkimi.

Szanowni Państwo, są tutaj takie luki prawne. Na przykład kwestia rozpatrywania wniosków w kolejności zgłoszeń. Nawet gdyby wszyscy rolnicy przywieźli jednego dnia wnioski, to i tak ktoś będzie ostatni. I teraz rodzi się pytanie: skoro wnioski będą rozpatrywane według kolejności zgłoszeń, to co mają zrobić rolnicy, którzy zainwestowali ogromne pieniądze w modernizację, w budowę nowych obór, ktoś podpisał się pod ich biznesplanem, jakiś bank udzielił kredytu, Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa do tych kredytów dopłaciła, są to pieniądze społeczne, więc w tym momencie należy sądzić, że ci rolnicy otrzymali społeczne przyzwolenie na produkcję mleka, ale założmy, że z jakichś niezależnych od siebie przyczyn jako ostatni wystąpią, co oni mają zrobić? Nie będę już mówił tu o szczegółowych zasadach, bo wiele można byłoby mówić, izby rolnicze zresztą zgłaszały ten problem. Dlaczego Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, Agencja Rynku Rolnego nie dogadały się z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi i nie zapewniły tym rolnikom chociaż małej ilości rezerwy kwoty mlecznej? Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Prezesie za to bardzo konkretne pytanie.

W związku z tym, że kilka tematów zostało podjętych, pan minister chciałby teraz odpowiedzieć na pytania.

Prosimy.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jerzy Plewa:**

Dziękuję bardzo.

Może będę odpowiadał w takiej samej kolejności i najpierw odniosę się do kwestii kwoty mlecznej. Chociaż muszę powiedzieć, że objąłem nadzór nad sprawami do-

tyczącymi mleka niedawno, po zmianach struktury resortu rolnictwa, kiedy było już przygotowanych wiele propozycji, ale uczestniczyłem również w dyskusji nad tymi projektami.

Mamy tutaj taką sytuację krótkiej kołdry – zapotrzebowanie jest duże, a możliwości są takie, jakie są, czyli takie, jakie wynikają z wynegocjowanych warunków, i trzeba znaleźć rozwiązanie, które byłoby możliwie najmniej bolesne i do zaakceptowania przez, może nie wszystkich, ale przez większość. Podzielałm wiele obaw wyrażanych podczas tej dyskusji, jak również dzisiaj na tej sali, dotyczących chociażby tych gospodarstw produkujących rocznie do 20 tysięcy l czy innych aspektów, do których nie chciałbym wracać.

Rozmawialiśmy niedawno na ten temat z ministrem Olejniczakiem. Obecnie, na podstawie zasad, które zostały przyjęte, jest możliwość przyjęcia takiej formuły, że to komisja porozumiewawcza proponuje zasady, a minister je akceptuje – to wynika z obecnej ustawy. Na przyszłość raczej takiej możliwości już nie będzie, będzie tylko i wyłącznie rozporządzenie ministra. Oczywiście była też możliwość całkowitego odrzucenia tej propozycji, ale była też kwestia terminów, które wynikają z ustawy. Niemniej obecnie sytuacja jest taka – mogę to państwu powiedzieć, uzgodniłem to z ministrem rolnictwa – że sprawa musi być skorygowana, ponieważ napłynęło tak dużo wniosków w oparciu o te zasady, że tego nie da się podzielić w taki sposób, żeby to miało logiczny sens, dlatego będzie w tej sprawie korekta. Prezes Agencji Rynku Rolnego otrzymał takie zadanie, aby zaproponować jakieś zmiany po analizie obecnej sytuacji – a nadal jeszcze napływa bardzo dużo wniosków, chociaż już ta tendencja słabnie. W każdym razie jeszcze raz sprawa ta będzie przedyskutowana. Tu chodzi również o to, żeby znaleźć formułę prawną, która umożliwi taką zmianę, ponieważ nie jest to prosta sytuacja, skoro wnioski zostały złożone w oparciu o istniejące wymagania. Myślę, że jak tylko to nastąpi, natychmiast poinformujemy państwa, bo wiem, że środowisko jest bardzo zainteresowane tą bardzo drażliwą sprawą i trudno się temu dziwić. Wczoraj miałem spotkanie z producentami buraków cukrowych, ale część z nich to też producenci mleka i połowa dyskusji dotyczyła mleka, chociaż spotkaliśmy się w sprawie buraków cukrowych i zapłaty za buraki cukrowe.

Jeszcze było jedno pytanie, które zadał pan przewodniczący, dotyczące ustawy mleczarskiej i zakładów, które spełniają wymagania bądź nie. Jeśli chodzi o ustawę mleczarską, to po akcesji tak naprawdę rynek mleka wprost będzie regulowany rozporządzeniami unijnymi i nie może być takich ustaw, które powielają zapisy wynikające z prawodawstwa unijnego, czyli rozporządzenia będą obowiązywały wprost. Ustawa, która obecnie obowiązuje, tych warunków nie spełnia, więc musi być uchylona. Stąd również potrzeba przygotowania nowej ustawy uwzględniającej tylko te kwestie, które Unia Europejska zostawia państwu członkowskim do regulacji, na przykład kwestie zasad dzierżawienia kwoty mlecznej.

Wiele innych pytań, które zadał pan przewodniczący i które zostały tu sformułowane, było związanych z karami itd. Te problemy zostały zidentyfikowane. Ustawa jest redagowana, prowadzone są końcowe prace redakcyjne w resorcie rolnictwa, właściwie już tylko prawne. W najbliższych dniach, nie chciałbym tutaj deklarować, czy to będzie jeszcze w tym tygodniu, mam nadzieję, że tak, projekt zostanie skierowany do uzgodnień międzyresortowych i będzie również konsultowany społecznie. Chodzi o to, żeby przygotować regulacje niezbędne po akcesji. Chcę też troszeczkę uspokoić państwa, jeżeli

chodzi o kary, a wiele pytań tego dotyczy. Polska – z dziesiątki jedynie Polska i Słowenia – ma wynegocjowany okres przejściowy, więc mamy trochę oddechu. W pierwszym roku – myślę, że państwo eksperci z tej dziedziny to wiecie – nie tak łatwo jest przekroczyć tę kwotę mleczną, którą mamy, a zasady jej rozdziału nawet nie muszą być tak precyzyjne, możemy je zmienić sami bez zgody Komisji Europejskiej. Mówiąc krótko: mamy okres przejściowy na ponowne, szczegółowe rozdysponowanie tej kwoty i możemy do tego wrócić. Nie ma zaś zagrożenia, że zostanie przekroczony w tym okresie limit.

Jeśli chodzi o zakłady mleczarskie, to trwa kontrola służb weterynaryjnych Unii Europejskiej, właśnie się te kontrole rozpoczęły. Między innymi dotyczą one zakładów kategorii B1, B2 i C, to znaczy tych, które nie deklarują gotowości zmian pozwalających im funkcjonować na jednolitym rynku. Część z nich jednak uznała w trakcie, że widzi taką możliwość, choć wcześniej deklarowały co innego, część deklarowała gotowość do 1 maja 2004 r., a z różnych względów, na przykład z powodu problemów z uzyskaniem kredytu czy środków z programu SAPARD, powstały te opóźnienia. Sprawa jest rozpatrywana indywidualnie.

Nie ma dzisiaj tutaj pana ministra Pilarczyka właśnie dlatego, że jest zaangażowany we współpracę z tymi służbami, z inspekcją weterynaryjną. My odczytaliśmy państwa intencję w ten sposób, że będziemy dyskutowali o rynku mleka. Kwestie weterynaryjne wymagają bardzo szczegółowego, oddzielnego potraktowania. Chcę jednak powiedzieć, że w ciągu najbliższych kilku tygodni pojawią się odpowiedzi na te pytania. W każdym razie nie należy tego uogólniać, każdy przypadek trzeba analizować indywidualnie.

Myślę, że pojawi się pewna formuła pozwalająca zagwarantować również miejsca pracy i dająca szansę tym, którzy inwestują, a z różnych powodów nie byli w stanie zakończyć prac nad dostosowaniem. Chcę również jasno powiedzieć: pamiętajmy, że my produkujemy również dla konsumentów na rynek krajowy, a konsumenci przede wszystkim szukają produktów o odpowiedniej jakości. Doświadczenie innych krajów pokazuje, że w sytuacji, kiedy na rynku pojawia się produkt o dwóch standardach, krajowi konsumenci odchodzą od produktu, którego standard odbiega od tego najwyższego – i to również powinno być w kalkulowane w strategię przedsiębiorstw, w tym wypadku mleczarni. Myślę, że to również musimy wziąć pod uwagę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Prosimy bardzo. Proszę się tylko przedstawić.

Przedstawiciel Izby Rolniczej Województwa Łódzkiego Stanisław Chybicki:

Stanisław Chybicki, Izba Rolnicza Województwa Łódzkiego.

Mam pytanie do pana ministra, a właściwie do Agencji Rynku Rolnego. Czy jest przewidywana jakaś interwencja na rynku zboża? Chodzi w tej chwili o galopującą cenę pasz treściwych. Czy są prowadzone jakieś szacunki, jaka jest przewidywana maksymalna cena w kraju? Bo jeżeli tak dalej ta cena będzie galopowała, to obawiam się, że ja w swoim gospodarstwie po prostu nie dam rady, w związku z kwotą, którą uzyskam. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Czy pan Adamczyk z agencji od razu odpowie?

**Dyrektor Biura Analiz i Programowania w Agencji Rynku Rolnego
Zdzisław Adamczyk:**

Jeśli chodzi o uzupełnienie niedoboru zbóż w bieżącym sezonie – chodzi tu szacunkowo o 2 miliony t do 3 milionów t – to zostało wydane w ostatnim okresie rozporządzenie ministra rolnictwa i rozwoju wsi pozwalające na realizację bezcłowego kontyngentu różnych zbóż nie tylko z krajów europejskich, ale z całego świata. Do tej pory jest duże zainteresowanie, zostały złożone wnioski na 400 tysięcy t, a drugi termin składania wniosków będzie w pierwszej dekadzie lutego. Oprócz tego w pierwszym półroczu bieżącego sezonu, czyli od lipca do grudnia, zostało zaimportowane około 400 tysięcy t. Tak że te dwa działania pozwolą na sprowadzenie do kraju w granicach 1 miliona t. Jeżeli okaże się, że cena nadal będzie się utrzymywać na wysokim poziomie – chociaż muszę powiedzieć, że te ceny są nieco niższe niż w Unii Europejskiej, na przykład w Niemczech czy w innych krajach – czyli pszenicy w granicach 670–690 zł za 1 t, a żyta na poziomie ponad 500 zł za 1 t – a w tej chwili nie widać jakichś istotnych zmian, a wręcz odwrotnie, cena się ustabilizowała na tym poziomie, o którym mówiłem – to trzeba będzie podjąć działania, żeby zwiększyć ten kontyngent o dalsze, powiedzmy, 500, 600 tysięcy t.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Proszę bardzo.

**Prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sierpcu
Zbigniew Charzyński:**

Zbigniew Charzyński, prezes Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej w Sierpcu.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Prosimy bardzo do mikrofonu.)

Chciałbym jeszcze pociągnąć temat dodatkowych kwot mlecznych. Wiceprezes Mazowieckiej Izby Rolniczej powiedział, że zasada, kto pierwszy, ten lepszy, nie jest dobra, a ja bym powiedział tak: jest bezsensowna. Ale pomyśl, że terenowe oddziały Agencji Rynku Rolnego te stosy wniosków rozpatrzą i sprawiedliwie rozdziela, również jest bezsensowny. Tego jest tak dużo, że będą mieli chyba w oddziałach problem, żeby to przeczytać, a rozpatrzenie tego i obiektywne rozdzielenie jest w ogóle nierealne. Powinien być jakiś inny system.

Pan minister wspomniał, że myśli się o jakimś innym systemie. To trzeba jakoś, że tak powiem, uterenowić. Można by na przykład tę krajową kwotę podzielić – podaję to jako jeden z przykładów, mogą być inne – na spółdzielnie mleczarskie, stosownie do wielkości skupu czy do wielkości skupu w klasie ekstra, tak, żeby to te spółdzielnie rozpatrzyły wnioski, bo teraz spółdzielnia najlepiej wie, kto jest dobrym producentem, kto zainwestował, kto gwarantuje przyrost, ona coś na ten temat wie. Nie wiem, ile

ludzi pracuje w agencji, ale żeby nie wiem, ile pracowało, to nie są w stanie tego obiektywnie rozpatrzeć, nie są w stanie obiektywnie tego załatwić. Krótko mówiąc: wnioskuję, żeby to było załatwione inaczej, bo agencje na pewno, żeby nie wiem, jak bardzo chciały, obiektywnie tego nie zrobią. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Prezes łódzkiej izby rolniczej, proszę bardzo.

**Prezes Izby Rolniczej Województwa Łódzkiego
Andrzej Górczyński:**

Andrzej Górczyński.

Szanowni Państwo, mam pytanie do pana ministra w związku z tym, że rolnicy mogli się ubiegać od 1 stycznia o rezerwę z kwoty hurtowej, a jeszcze od Agencji Rynku Rolnego nie dostali informacji, jaką kwotę hurtową uzyskali w roku referencyjnym, nikt im tego nie powiedział. Mieli wypełniać wnioski o rezerwę, nie mając informacji, jaką kwotę rzeczywiście dostali. To pytanie od rolników.

Mam też drugie pytanie, które już zadawałem panu ministrowi w tamtym roku. Chciałbym zapytać, czy kwota dla dostawcy bezpośredniego przejdzie również na dostawcę hurtowego – w Unii Europejskiej takie możliwości są – a jeśli miałyby ewentualnie nie przejść, czy będzie odliczona od rezerwy? Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Prosimy.

Posel Szczepan Skomra:

Nazywam się Szczepan Skomra, jestem prezesem Spółdzielczej Mleczarni „Spomlek” w Radzynie Podlaskim, a jednocześnie posłem i członkiem sejmowej komisji rolnictwa.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Witamy, Panie Pośle, w naszym gronie.)

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Szanowni Państwo!

Myślę, że branża mleczarska powinna być wdzięczna panu przewodniczącemu za to dzisiejsze spotkanie, ale dyskusja nasza, według mnie, powinna być troszeczkę szersza, powinna obejmować w zasadzie te problemy, z którymi się zetknie mleczarstwo od 1 maja. Nasza branża w zasadzie ma największe wsparcie Unii Europejskiej, a w związku z tym powinniśmy być bardzo dobrze przygotowani na te trzynaście czy czternaście, jak się wylicza, elementów, powinniśmy je wykorzystać, żeby branża i rolnicy jak najwięcej skorzystali ze środków unijnych.

Oczywiście bardzo nośną dyskusją jest dyskusja na temat rozporządzenia, na temat kwot, bo jesteśmy tak przyzwyczajeni, że jeżeli nawet w sposób ostry czy nie miły się do siebie zwrócimy, to da nam to jakąś rangę. Prosiłbym jednak, żeby przewodniczący Mazowieckiej Izby Rolniczej nie używał pod adresem członków komisji

porozumiewawczej takich określeń i nie mówił, że jesteśmy nieudacznikami bądź nie wiemy, co czynimy. Bo naprawdę ta komisja liczy szesnaście osób – teraz już będą też przedstawiciele izby rolniczej, ponieważ przeszedł akurat mój wniosek, który złożyłem podczas procedowania komisji, żeby uczestniczyło w posiedzeniach tej komisji jeszcze dwóch przedstawicieli izby rolniczej – szesnastu ludzi wybranych przez związki, ludzi fachowo przygotowanych, w większości rolników, w tym również prezesów spółdzielni. Nie są to ludzie, którzy nie wiedzą, jak się doi krowy, jak się karmi krowy i jak się produkuje sery czy masło. Ale przecież to były wielkie dylematy, bo chodzi tu o rozdzielenie jakiejś kwoty, która, co tu dużo mówić – dzisiaj tak to określamy w ciemno – jest satysfakcjonująca i wynosi dziewięć milionów z kawałkiem. Ale przecież jeżeli popatrzymy na nasz rozwój, to nie jest tak ciekawie. Dzisiaj pan minister już o tym mówił, zresztą słyszymy, że w związku z reformą Wspólnej Polityki Rolnej zakłada się, że do 2014 r. – i to jest nasz ból – nie będzie decyzji o zwiększeniu kwoty. W związku z tym należało do tego podejść w sposób bardzo roztropny. Pracowaliśmy kilka miesięcy nad tym, żeby wszystko tak połączyć, żeby było sprawiedliwie.

No ale powstał dylemat: czy popierać rolników, którzy mają jedną krowę, i dopuścić ich do tej puli krajowej rezerwy kwoty mlecznej, czy lepiej dopuścić tych rolników, którzy dzisiaj mają dwadzieścia krów, a w przyszłości będą mieli czterdzieści? Z tymi drugimi rolnikami prędzej można uzyskać jakąś konkurencyjność na rynku europejskim i na rynku światowym. Rolnik z jedną, z dwoma krowami nie jest w stanie zainwestować w chłodniarkę czy w spełnienie warunków wymaganych przez Unię Europejską. Komisja po długiej, burzliwej dyskusji wybrała więc właśnie ten wariant mówiący o 20 tysięcy l, to jest taka baza – żeby wyprodukować 20 tysięcy l wystarczy pięć słabych krów bądź cztery, a nawet trzy dobre krowy o wydajności 7 tysięcy l.

Zdecydowano o tej zasadzie, ale nie stracono z pola widzenia rolników, którzy mają jedną czy dwie krowy. Przez pierwsze dwa lata nie ma żadnych obciążeń, jeżeli chodzi o produkcję. W związku z tym, jeżeli rolnik z jedną krową czy z dwoma krowami faktycznie zdecyduje się w jakimś czasie zwiększyć produkcję, będzie miał trzy czy cztery krowy, dokupi dwie bądź odchowa ze swojego stada i wyprodukuje 20 tysięcy l, będzie mógł ubiegać się o dodatkową kwotę. I dlatego bardzo dobry jest zapis krytykowany przez izbę rolniczą – nie wiem dlaczego – że jeżeli w przeciągu dwunastu miesięcy rolnik uzyska 20 tysięcy l, może wystąpić o dodatkową kwotę, niezależnie od tego, czy jest to w styczniu, czy w maju, czy w listopadzie – występuje o tę kwotę i ma szansę ją dostać. Podobnie jest w przypadku rolnika, który ma dzisiaj dużo krów i duże stado, ponad trzysta krów – tam jest ograniczenie do miliona. Oczywiście, ale jest też i takie rozwiązanie, że jeżeli ktoś wyprodukował – bo tacy rolnicy są – i już dzisiaj potrzebuje dwóch milionów z tej rezerwy krajowej, będzie musiał sobie kupić to na rynku. I rozmawiamy o tym, jak ten rynek ma wyglądać, bo do tego trzeba by było już się przygotowywać. I ja bardzo cenię sobie zdanie pana ministra, który słusznie powiedział, że dzisiaj nie zmieniamy rozporządzenia, tylko patrzymy, jakie będą wyniki tego rozdziału.

Druga kwestia: kto pierwszy, ten lepszy. No, chyba niepotrzebnie tutaj denerwujemy rolników. Kto pierwszy, ten lepszy... W ustawie wyraźnie jest zapisane, że rozpatrzenie wniosków ma się odbywać w oparciu o k.p.a., czyli kodeks postępowania administracyjnego. Znaczy to, że jeżeli złożyłeś dzisiaj wniosek, to Agencja Rynku Rolnego ma dwa tygodnie czy miesiąc na rozpatrzenie tego wniosku. I na tym ta cała rzecz polega. Zapis ten musiał się tu znaleźć. Była też bardzo duża dyskusja w podko-

misji i komisji – zresztą panowie senatorowie też się nad tym zastanawialiście – czy skreślić ten zapis o k.p.a. Agencja Rynku Rolnego chciała go skreślić, ale jednak prawnicy przekonali nas, że to po prostu musi być. Wydaje mi się, że są tutaj możliwości i nie ma potrzeby nerwowego forsowania sprawy kwot itd. Oczywiście, kwotę musimy wykorzystać. Musimy ją maksymalnie sprawiedliwie podzielić. I uważam, że te zasady, które są w tej chwili, doprowadzą do sprawiedliwego podziału. Ale jest wiele niezrozumienia, trzeba to więc tłumaczyć rolnikom i to bez demagogii.

Chciałbym zwrócić się tutaj do pana ministra z pytaniem, a w zasadzie z taką sprawą, bardzo ważną dla tych wszystkich, którzy zamierzają funkcjonować na wspólnym rynku. No bo oczywiście, Szanowni Państwo, walka czterystu pięciu zakładów na wspólnym rynku to jest, powiedzmy sobie szczerze, nonsens. My tam przepadniemy w takiej grupie, jeśli będzie konkurencja polsko-polska. I nie jest to do końca dobre. Ale każdy zakład, który chce być na wspólnym rynku, musi zostać zarejestrowany w centralnym rejestrze przedsiębiorców Agencji Rynku Rolnego, a rejestracja musi być poprzedzona kontrolą. Mamy bardzo mało czasu, teraz jest styczeń, więc mamy trzy miesiące, a zakładów trochę jest. Nie została w tej sprawie podjęta w zasadzie żadna decyzja, Panie Ministrze. Mnie się wydaje, że już trzeba by było się z tym śpieszyć.

I jeszcze jedno pytanie, Panie Przewodniczący.

(Głos z sali: Właśnie, nie było również w terenie żadnej informacji, nikt nam nic nie przekazywał, od pana pierwszy raz to słyszę...)

Ale zaraz, może skończę, bo mi czas ucieka. Jeszcze jedno pytanie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Nie udzieliłem panu głosu.
Proszę dokończyć, Panie Pośle.

Posel Szczepan Skomra:

Tak, bo mi czas ucieka.

Chciałbym jeszcze zapytać o sprawy związane z refundacją eksportową związaną z ilością produktów. Tam, Panie Ministrze, mówi się o pewnego rodzaju licencjach. Czy mamy te licencje? Jakie one są? Jakiej wielkości? Jak to będzie się wszystko układało? Wiemy, że refundacje eksportowe mogą być wypłacane także w przypadku dostaw do uprawnionych miejsc przeznaczenia w obrębie Unii Europejskiej. To wszystko są szczegóły, które dobrze, żebyśmy już dzisiaj znali.

I jeszcze jedna bardzo ważna sprawa. W zasadzie interwencja na rynku masła jest tylko do 70 tysięcy t w Unii Europejskiej. Wiadomo, że w Polsce ta interwencja jest zawsze gdzieś w granicach 8, 10, a nawet 12 czy może 15 tysięcy t. Interwencja rozpoczyna się tam już od marca, a kończy się w październiku. U nas krowy wychodzą dopiero w maju, tak że tę nadwyżkę mamy w maju. Jakie będą działania rządu, żeby Polska mogła w całości wykorzystać interwencje? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Pośle.

Przepraszam za nieprzedstawienie pana, ja pana zawsze kojarzę z jedną z czołowych mleczarni w Polsce. Za to nieuszanowanie dostał pan większy limit czasu.

(Poseł Szczepan Skomra: Dziękuję serdecznie.)

(Wiceprezes Mazowieckiej Izby Rolniczej Andrzej Bruszewski: Panie Przewodniczący, mogę ad vocem?)

Ad vocem? Ma pan dwie minuty, taki jest regulamin w Senacie, szanujemy to. Proszę bardzo.

**Wiceprezes Mazowieckiej Izby Rolniczej
Andrzej Bruszewski:**

Do protokołu: Andrzej Bruszewski, Mazowiecka Izba Rolnicza.

Panie Pośle, bardzo przepraszam, nie chciałem urazić nikogo z komisji porozumiewawczej. Po prostu przekazywałem opinie i głosy rolników, a spotykam się z nimi na co dzień z racji pełnionej funkcji. Dziwi mnie tylko jedno – i muszę to wszystkim państwu tutaj powiedzieć – że najpotężniejszy samorząd rolniczy w Polsce, jakim są izby rolnicze, zaczął pracować w komisji porozumiewawczej na chwilę przed ukończeniem prac nad zasadami szczegółowego rozdysponowania.

(Poseł Szczepan Skomra: Ta ustawa dopiero weszła w życie.)

To o czymś świadczy, Panie Pośle. Ale dziękujemy, że te izby się znalazły. Ale o czym to świadczy? Chcę panom posłom znajdującym się tutaj na sali przypomnieć tylko, że izby rolnicze są najpotężniejszą organizacją samorządową rolników w Polsce i nie chcielibyśmy się przekształcać w związek zawodowy – jeszcze do dziś nikt nie słyszał, żeby izby rolnicze organizowały jakikolwiek protest, blokowały ulice, drogi itp. Chcemy pracować ze wszystkimi na zasadach partnerskich. Chciałbym, żebyście państwo to uszanowali. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Prezesie.

Jak pan wie, podobny stosunek do działań izb rolniczych ma również senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Szkoda, że nasze decyzje nie zawsze są szanowane przez cały Senat i cały Sejm, ale wy nas szanujecie – dzisiaj przybyliście w tak wielkiej liczbie. Mamy nadzieję, że decyzja komisji porozumiewawczej o powiększeniu swojego grona o przedstawicieli izby wskazuje dobry kierunek.

**Wiceprezes Mazowieckiej Izby Rolniczej
Andrzej Bruszewski:**

Panu przewodniczącemu i senackiej komisji rolnictwa należą się szczególne podziękowania za współpracę z izbami rolniczymi.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Dziękuję bardzo.)

Na was zawsze możemy liczyć.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Dziękuję serdecznie.)

Uważamy jednak to za normalne i dlatego nigdy nie wyskakiwaliśmy z podziękowaniami. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Prosimy serdecznie.

**Prezes Związku Prywatnych Przetwórców Mleka
Jerzy Sroga:**

Jeszcze raz Związek Prywatnych Przetwórców Mleka, Jerzy Sroga.
(*Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Dwie minuty.*)

Chciałbym do pytań pana posła Skomry, skierowanych do pana ministra, dołączyć jeszcze jedno pytanie. Jak wygląda sprawa znakowania produktów produkowanych w zakładach z surowca spełniającego wymogi unijne, a jak z niespełniającego? Wiem, że trwają jakieś prace z tym związane. Jeżeli by to miało wejść od 1 maja bez okresów przejściowych, to zakłady mleczarskie mogą na przykład mieć bardzo duże ilości opakowań i może to być potężny problem dla zakładów przetwórczych. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Szanowni Państwo, czy jeszcze są pytania, wypowiedzi, aby mógł przedstawić Agencji Rynku Rolnego i pan minister odpowiedzieć kompleksowo?

Jeszcze jest jedno. Proszę bardzo. To jest wszystko, tak?

**Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Warszawie
Witold Rzepiński:**

Witold Rzepiński, WODR Warszawa.

Korzystając z obecności pana ministra, chciałbym zaproponować, aby resort i współpracujące agencje branżowe informowały nas o działaniach. Można, proszę państwa, wiele rzeczy znaleźć w internecie, ale myślę, że jako służbie publicznej, która na co dzień współpracuje z rolnikami, należy nam się trochę więcej informacji. Proszę państwa, bywa tak, że jeśli korzystam z telefonu, to otrzymuję różne informacje na dany temat, a dopiero konieczność opracowania pisma dyscyplinuje niektóre jednostki. Dlatego bardzo proszę o szacunek i prężną współpracę. Bo emocje rolników... Proszę państwa, jeśli przed siedzibą IACS stoi stumetrowa kolejka po jakieś zaświadczenie – a to można sobie sprawdzić – to państwo wiedzą, jakie tam mogą być emocje.

I korzystając z tego, że mogę tutaj zabrać głos, chciałbym jeszcze zwrócić uwagę na jedną sprawę, która po przyznaniu kwot mlecznych na pewno będzie nas wszystkich również interesowała. Chodzi mianowicie o certyfikaty sanitarno-weterynaryjne i interpretację czy nadinterpretację lekarzy powiatowych. W województwie mazowieckim na koniec 2004 r. tylko 12% gospodarstw miało takie atesty, a do końca 2006 r., jak wynika z deklaracji, będzie miało takie atesty następnych 50%. Związanych jest z tym wiele problemów. Proszę państwa, wiemy, że nie mając takiego atestu – a mówimy tutaj o znakowaniu towarów, które będziemy sprzedawali do innych krajów – nie będzie można tego mleka przetwarzać.

No i jeszcze jest sprawa ochrony środowiska, budowy gnojowni i zabezpieczania odchodów, również płynnych. Jest to, proszę państwa, problem. Wiemy, że zgodnie z SAPARD i wieloma innymi programami trzeba uregulować sprawę odchodów zwierzęcych i dobrostanu. Celowo zwracam na to uwagę, ponieważ już w niedługim czasie pojawi się na pewno priorytet budowy oczyszczalni w aglomeracjach, które mają ponad dwa tysiące mieszkańców, i wtedy na pewno zabraknie środków w narodowym funduszu i w funduszach wojewódzkich. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.
I ostatni głos, ad vocem, zabierze nasz gość.
Proszę bardzo.

**Prezes Związku Prywatnych Przetwórców Mleka
Jerzy Sroga:**

Chciałbym podtrzymać to, co powiedziałem wcześniej, że gospodarstwo, które nie wyprodukowało w roku referencyjnym tych 20 tysięcy l i po roku referencyjnym w ciągu dwunastu miesięcy również nie wyprodukowało, a w 2004 r. ma już oborę i krowy i chce produkować mleko, bo ma takie możliwości, nie ma prawa ubiegania się o dodatkową kwotę mleczną. Jeśli nie wyprodukowało 20 tysięcy l mleka, nie ma takiego prawa.

(Rozmowy na sali)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.
I w ten sposób, proszę państwa, zbliżamy się do końca naszej dyskusji. W związku z tym, że pojawiło się jeszcze wiele problemów i zostało zadanych wiele pytań, prosimy pana ministra Plewę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Jerzy Plewa:**

Po wysłuchaniu pytań i tej dyskusji można stwierdzić, że zwrócili państwo uwagę na wiele istotnych kwestii, które w dalszych pracach muszą być wzięte pod uwagę.

Najpierw może jednak odpowiem na pytanie pana prezesa Charzyńskiego z mleczarni, ze spółdzielni w Sierpcu, jaką kwotę hurtową uzyskali rolnicy...

(Głos z sali: Izby rolnicze.)

Tak jest, izby rolnicze, przepraszam. Ta decyzja administracyjna zostanie przekazana formalnie, niemniej jednak powiem, że kwota, którą uzyskali, będzie równa kwocie wyprodukowanego mleka dostarczonego do mleczarni w roku referencyjnym po przeliczeniu na określone parametry tego mleka. Szczegółowe informacje na ten temat już są w agencji, ale wymaga to decyzji i te decyzje będą podjęte niebawem, tak że rolnicy mogą być tutaj w zasadzie całkowicie spokojni.

(Wiceprezes Mazowieckiej Izby Rolniczej Andrzej Bruszewski: Już rolnicy wiedzą. Już wiedzą, jakie wnioski...)

No, ale wynika to niemalże z ustawy, bo ta kwota referencyjna... Chcę państwu powiedzieć, że ta kwota mleka wyprodukowanego, dostarczonego do mleczarni w roku referencyjnym jest poniżej wynegocjowanej kwoty, w związku z tym nie będzie redukowana, tylko będzie przeliczona i przyznana na ustalonych zasadach. I to jest dobra informacja dla producentów mleka.

Jeśli zaś chodzi o kwotę bezpośrednią, sytuacja wygląda nieco inaczej, ponieważ tę kwotę dokumentowano nie tylko dowodami sprzedaży, ale również wielkością stada krów mlecznych. I tu jest większe zapotrzebowanie niż wynosi rezerwa, bo ta

wynegocjowana kwota wynosi 416 tysięcy t, o ile dobrze pamiętam. Tutaj wpłynęło więcej wniosków, ale będzie zaproponowane rozwiązanie. Pana pytanie dotyczyło jednak głównie tej kwoty hurtowej.

I było jeszcze jedno pytanie dotyczące konwersji między kwotą hurtową a bezpośrednią. Otóż, proszę państwa, taka konwersja, czyli zamiana jednej na drugą, jest możliwa nawet w Unii Europejskiej, ale wymaga akceptacji komisji, a to jest dosyć uciążliwe. Ponieważ my mamy ten okres przejściowy, jak powiedziałem, to będziemy mogli dokonać tej konwersji między jedną a drugą kwotą we własnym zakresie, w tym sensie, że ostateczna informacja o tym rozdziale będzie potrzebna dopiero za rok.

Kilka pytań dotyczyło troszeczkę innej sprawy, mianowicie sytuacji rynkowej, eksportowej, refundacji eksportowej, o co pytał pan poseł Skomra, bo to będzie rzutowało na rynek, oraz interwencji na rynku masła. Jeśli chodzi o refundacje eksportowe i w ogóle możliwości korzystania z preferencyjnego eksportu, sytuacja wygląda tak, że po przystąpieniu do Unii przejmujemy zewnętrzną taryfę celną Unii Europejskiej, co oznacza również, że wszystkie zobowiązania unijne, także zobowiązania związane z towarami unijnymi, powinny nas obowiązywać. Oczywiście polskie towary będą traktowane jako pełnoprawne na rynku unijnym, ale tylko te, które spełniają wymagania. I tu od razu trzeba powiedzieć o tym znaku owalnym, który się ma pojawić na tych towarach. Inne będą oznaczone innym znakiem, co też będzie sygnałem dla konsumentów – zdaje się, że znak produktów przeznaczonych na rynek lokalny będzie prostokątny.

Nie ma dzisiaj na sali przedstawiciela służb weterynaryjnych, bo większość tych służb jest zaangażowana w bardzo szeroką kontrolę, która się obecnie odbywa. Myślę, że ta sprawa zostanie jeszcze w przyszłości szczegółowo wyjaśniona. W każdym razie refundacje będą mogły dotyczyć tylko tych produktów, które pochodzą z zakładów i gospodarstw w pełni dostosowanych do wymogów unijnych, spełniających te wymagania. To jest bardzo ważne. Jeśli chodzi o te regulacje handlowe, to oczywiście te refundacje nie są przyznawane automatycznie. Jeśli będą przyznawane dotacje do eksportu, to produkty z Polski będą mogły z tych dotacji korzystać. W tej kwestii Komisja Europejska przewiduje bardzo szybką procedurę. My będziemy brali udział w posiedzeniach komitetów zarządzających, zresztą już bierzemy w tym udział, a co tydzień taki komitet decyduje o przyznaniu dotacji bądź nie, wznawia refundację bądź wstrzymuje... Te informacje są oczywiście przekazywane. Licencje będą rozdzielane przez Agencję Rynku Rolnego, bo agencja będzie pełniła taką funkcję.

Warto też przypomnieć, że mamy pewne problemy, jeśli chodzi o naszych partnerów zewnętrznych. Otóż nie wszystkie państwa deklarują, że polskie towary będą traktowane tak jak unijne. Ale to jest zadanie dla Komisji Europejskiej i myślę, że zostanie to ostatecznie rozstrzygnięte. Pewne przejściowe rozwiązania będą jednak obowiązywały, jak w przypadku poprzedniego rozszerzenia.

Na przykład mamy kontyngent na eksport serów do Stanów Zjednoczonych i to jest bardzo atrakcyjne, wykorzystywane przez Polskę. Ten kontyngent nie jest zbyt duży, ale jest duże nim zainteresowanie. W tym roku wykorzystywany będzie polski kontyngent na takich zasadach, jak to było poprzednio, czyli będzie go dzielić kraj importujący, ale w konsultacji z Polską. Jeśli chodzi o przyszły rok, to myślę, że będzie spełniony postulat naszych firm produkujących i eksportujących, żeby ten kontyngent dołączyć do wspólnotowego, który nie w pełni jest wykorzystywany, a wtedy będą większe szanse eksportowe. To dotyczy również preferencji towarów unijnych. Na

przykład otwierają się nowe możliwości na rynku meksykańskim. Nie wszędzie są kontyngenty, ale w niektórych krajach są zredukowane taryfy celne. Myślę, że to jest bardziej zadanie dla eksporterów i tych producentów, którzy eksportują.

Na stronie internetowej ministerstwa gospodarki tego typu informacje są sukcesywnie prezentowane, ponieważ nie wszystko zostało jeszcze rozstrzygnięte. W ubiegłym tygodniu było spotkanie robocze z Komisją Europejską, na którym został przedstawiony katalog nierozwiązanych spraw. Te problemy były prezentowane wielokrotnie i komisja obiecała je rozwiązać.

Proszę państwa, wróć już... Aha, jeszcze kwestia interwencji do 70 tysięcy t. Interwencja jest konieczna wtedy, kiedy cena spada poniżej określonej wysokości. Myślę, że nie będzie takiej sytuacji, ale te sprawy, na które pan poseł zwracał uwagę, nie umykają naszej uwadze. Prezentujemy je na posiedzeniach komitetu zarządzającego do spraw mleka, tam polski reprezentant na bieżąco o tym informuje, ponieważ jest ważne, w jaki sposób zostanie uruchomiona ta kwota interwencji. I nie ukrywam, że na ostatnim posiedzeniu komitetu, w ubiegłym tygodniu, była na ten temat dyskusja, ponieważ są takie tendencje, żeby większość tej kwoty uruchomić jeszcze przed naszą akcesją, wykorzystać to mleko wcześniej – w ten sposób do dyspozycji krajów kandydujących zostałaby zbyt mała kwota. Na szczęście jeszcze takich decyzji nie podjęto, niemniej jednak zwracamy na to uwagę. Jak widać na tym przykładzie, o interesach dotyczących rynku mleka decyduje się coraz częściej w Brukseli.

Proszę państwa, nie odnoszę się do uwag, propozycji dotyczących sprawy obecnie najbardziej gorącej – rozdysponowania rezerwy kwoty hurtowej. Na tej sali nie rozwiążemy tego problemu, ten problem wymaga ponownej analizy. Ale te głosy w dyskusji nie mogą być zlekceważone. Ja również od samego początku zwracałem uwagę na te różne problemy, o których państwo tutaj mówili. Temat jest trudny. Nie możemy doprowadzić do tego, żeby została rozdzielona rezerwa kwoty hurtowej i jednocześnie, żeby nie wykorzystać tej kwoty w pierwszym roku. Najpierw dokonuje analizy sytuacji prezes Agencji Rynku Rolnego, który w oparciu o wyniki tej analizy, po przeanalizowaniu zgłoszonych wniosków, przedstawi odpowiednie rozwiązania. Na pewno będziemy w tej kwestii wszyscy współpracowali, problem jest bowiem naprawdę trudny do rozwiązania. Zapotrzebowanie, które zostało określone, jest tak duże, że raczej nie uda się rozdzielić tej kwoty w oparciu o przyjęte kryteria. Dlatego musi tu nastąpić korekta. Ale jaka? Na tym etapie trudno jest to powiedzieć. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Jeszcze chciał odpowiedzieć przedstawiciel Agencji Rynku Rolnego.

Przepraszam, dyskusję już zamknęliśmy. Pan minister ochrony środowiska już poszedł na kolejne posiedzenie, więc jest czas na odpowiedzi.

Proszę bardzo.

Zastępca Dyrektora Biura Mleka w Agencji Rynku Rolnego Wojciech Boguta:

Ja chciałbym się ustosunkować do pytania dotyczącego działań interwencyjnych, zadanego przez pana Skomrę. Rzeczywiście jest tak, że wszyscy się koncentrują

na tych kwotach mlecznych, a od 1 maja zaczyna funkcjonować dużo mechanizmów interwencyjnych na rynku mleka i będzie możliwość uzyskania przez zakłady mleczarskie różnego typu dopłat. Jeżeli chodzi o informowanie w tym zakresie, to agencja wydała różnego typu broszury. Należy tylko zwrócić uwagę na to, że te dopłaty są kierowane przede wszystkim do zakładów mleczarskich, a te informacje, broszury informacyjne są dystrybuowane i trafiają do związków, trafiły do Krajowego Związku Spółdzielni Mleczarskich.

Jeżeli chodzi o proces rejestracji przedsiębiorców w centralnym rejestrze przedsiębiorców w agencji, to nie jest to proces poprzedzony kontrolą, jest to właściwie działanie automatyczne – składa się wniosek i od razu jest się zarejestrowanym. Jednak żeby agencja mogła rozpocząć takie działania, to potrzebny jest proces akredytacji i w tej chwili przez ten proces przechodzimy. Trwa audyt Agencji Rynku Rolnego prowadzony przez zewnętrzną firmę KPMG. I muszą po prostu zostać podjęte odpowiednie decyzje, musi być przyznana agencji przynajmniej jakaś warunkowa akredytacja, żeby te działania rozpocząć.

Oprócz rejestracji jest jeszcze kwestia autoryzacji zakładów przetwórczych. Proces autoryzacji poprzedzony jest kontrolą i ta autoryzacja przeprowadzana jest zgodnie z rozporządzeniami unijnymi. Na spotkaniu komitetu zarządzającego zadawałem wielokrotnie pytanie, czy my możemy rozpocząć ten proces autoryzacji przed 1 maja, czyli czy możemy autoryzować te zakłady na przykład w kwietniu. Chodzi o to, czy na przykład produkcja masła z kwietnia może iść do interwencji w maju. A komisja odpowiada, że jest to cały czas przedmiotem analizy prawnej, czyli odpowiedzi komisji są wymijające. Przedstawiciele innych państw mówią, że jeżeli komisja odpowiada, że jest to kwestia analizy prawnej, to należy to traktować w ten sposób, że tak naprawdę możemy to rozpocząć, bo jeśli nie moglibyśmy, to od razu powiedzieliby, że nie.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie, Panie Dyrektorze.

Szanowni Państwo! W związku z tym ...

(Zastępca Dyrektora Biura Mleka w Agencji Rynku Rolnego Wojciech Boguta:

No to...)

Jeżeli można, Panie Dyrektorze... Chciałbym, żebyśmy uszanowali czas. Przyjęliśmy pewne zasady funkcjonowania, a główne kwestie pan minister i pan już wyjaśniliście. Parę spraw zostało niewyjaśnionych, a zostały zasygnalizowane, za co serdecznie dziękujemy.

Pytałem już prezydium, wszystkich senatorów, czy chcieliby zabrać głos. My mamy taką zasadę, że w sprawach seminaryjnych – takich jak dzisiejsze – zapraszamy was. Dajemy mało czasu, ale po to, żeby jak najwięcej ludzi się wypowiedziało. Traktujemy to jako wielką konsultację, za którą po raz kolejny jesteśmy bardzo wdzięczni.

Dlatego w imieniu senatorów proponuję przyjęcie takiego zapisu końcowego. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi Senatu RP, po wysłuchaniu informacji ministra na temat zmian zachodzących we Wspólnej Polityce Rolnej Unii Europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem sytuacji na rynku mleka w Polsce, oraz dyskusji z udziałem – i tu wymienimy organizacje, izby i przedstawicielstwa – przyjmuje następujące konkluzje.

Po pierwsze, w związku z tym, iż produkcja mleka w Polsce jest podstawowym i stałym źródłem dochodów większości rolników, wyrażamy swój stanowczy sprzeciw

wobec decyzji Komisji Europejskiej w sprawie zmian zasad polityki mlecznej Unii, decyzji godzącej w interesy Polski, podejmowanej naprędce przez obecnych piętnastu jej członków, przed rozszerzeniem, czyli przed 1 maja bieżącego roku.

Po drugie, biorąc pod uwagę żywotne interesy polskich hodowców bydła mlecznego oraz mleczarstwa, apelujemy do rządu RP o intensyfikację dyplomatycznych działań zarówno na forum Unii Europejskiej, jak i w ramach spotkań bilateralnych obecnych i przyszłych członków Unii w kierunku prolongaty w sprawie podejmowanych decyzji w tym zakresie po rozszerzeniu Unii Europejskiej.

Po trzecie, oczekujemy od Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi inicjatywy legislacyjnej nowelizującej ustawę o regulacji rynku mleka i przetworów mlecznych, zmierzającej w kierunku dostosowania zapisów ustawy do zasad obowiązujących w Unii Europejskiej, oraz rozstrzygnięcia powstałych problemów w zakresie rozdziału krajowej rezerwy mlecznej – o czym mówiliśmy.

Po czwarte, po raz kolejny podkreślamy potrzebę pilnego uregulowania funkcjonowania tak zwanych lokalnych rynków produktów rolno-spożywczych w Polsce według wzorów Unii Europejskiej, co daje szansę na funkcjonowanie drobnemu przetwórstwu i czas na dostosowanie do wymogów unijnych większej liczbie zakładów tegoż sektora.

Po piąte, widzimy potrzebę wypracowania sprawnego systemu informowania za pośrednictwem izb rolniczych, odcierów i organizacji rolniczych o decyzjach podejmowanych przez ministerstwo oraz Agencję Rynku Rolnego w zakresie dostosowania regulacji polskiego rynku mleka do zasad unijnych, szczególnie w roku akcesji Polski do Unii Europejskiej.

Szanowni Państwo, co jeszcze byśmy tutaj dołożyli? Najpierw pytam uczestników posiedzenia, później senatorów.

Proszę bardzo, co pan proponuje jeszcze dołożyć?

Kierownik Działu Integracji z Unią Europejską i Współpracy z Zagranicą w Regionalnym Centrum Doradztwa, Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Poświętne” w Płońsku
Roman Lusawa:

Dziękuję.

Moje nazwisko Lusawa, jestem z regionalnego centrum „Poświętne”.

Specjalnie czekałem na koniec, ponieważ ta sprawa nie wiąże się tak dokładnie z tematem dzisiejszych obrad, ale myślę, że jest ważna.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Proszę bardzo.)

Chodzi mi o to – chciałbym się tego dowiedzieć, bo być może tak jest, a być może nie – czy resort prowadzi jakiś...

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Przepraszam, za chwilę, kiedy będą sprawy różne, będzie mógł pan zabrać głos. A czy do tego zapisu miałby pan jeszcze jakieś uwagi? Nie ma pan, tak?

(Kierownik Działu Integracji z Unią Europejską i Współpracy z Zagranicą w Regionalnym Centrum Doradztwa, Rozwoju Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Poświętne” w Płońsku Roman Lusawa: Dobrze, zostawię to, dobrze.)

Za chwilę udzielię panu głosu.

Proszę, pan ma jeszcze jakiś wniosek. Proszę bardzo.

**Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Warszawie
Witold Rzepiński:**

Nie słyszałem, proszę państwa, żeby znalazł się jakiś wniosek dotyczący ochrony środowiska, a to jest ważne w przypadku produkcji mleka.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Mówi pan o programach współzależności, programach dostosowawczych... Myślę, że kwestia ta wynika z regulacji unijnych...

Szanowni Państwo, chciałbym jednak zaproponować coś innego. W związku z tym, że ten temat był dzisiaj tematem pobocznym – chodzi o wymogi sanitarne, które mają obowiązywać, łączące się bezpośrednio z ochroną środowiska, o czym pan mówił – proponuję dopisek, Pani Sekretarz – siedzi tu z tyłu pani Kowalska – mówiący, że kolejne seminaryjne posiedzenie powinniśmy poświęcić problemom dostosowania do wymogów sanitarnych i ochrony środowiska zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego w Polsce. Dopiszmy jeszcze to...

(Rozmowy na sali)

(Głos z sali: I gospodarstw rolnych.)

I gospodarstw rolnych. Pani to zapisała? Czyli tu jeszcze dopisujemy, proszę państwa, kolejny, szósty punkt.

Dziękuję serdecznie.

Teraz pytam senatorów...

Oczywiście, jak zwykle – panowie senatorowie to już wiedzą, ale i szanowni państwo powinni to wiedzieć – nasza sekretarz po konsultacji z senatorami dokona tutaj poprawek stylistycznych i zostanie to później rozesłane decydom i wszystkim uczestnikom posiedzenia.

Czy senatorowie mieliby merytoryczne uwagi do takiego projektu?

(Głos z sali: Nie ma.)

Na ten sprzeciw też się zgadzamy?

(Głos z sali: Też.)

Kolego Jurgiel? Kolego Bartos? Kolego Anulewicz? Kolego Kozłowski i kolego Dziemdziała? Dobrze. Dziękuję serdecznie.

Proszę państwa, powiem krótko. Dziewiąty miesiąc pracuję w Komisji Europejskiej i mam świadomość – mówił o tym też minister – że Unia się śpieszy, żeby wiele zmienić do 1 maja, póki nas jeszcze nie ma w Unii. I to jest wielki problem. To, co zostało wynegocjowane i podpisane w Kopenhadze, to jedno, a życie od 1 maja to drugie i przyniesie nam jeszcze wiele problemów. Dlatego cieszę się, że idziemy w jednym kierunku, i mam nadzieję, że uda nam się, przepraszam za słowo, wyszarpać odpowiednie rozwiązania. Tak to w tej chwili zaczyna wyglądać w Unii...

W takim razie pytam senatorów: czy możemy przyjąć takie stanowisko?

Nie widzę sprzeciwu. Uważam, że stanowisko zostało przyjęte przez aklamację.

I sprawy różne.

Ma pan głos, ale proszę krótko, dwie minuty.

**Kierownik Działu Integracji z Unią Europejską i Współpracy z Zagranicą
w Regionalnym Centrum Doradztwa, Rozwoju Rolnictwa
i Obszarów Wiejskich „Poświętne” w Płońsku
Roman Lusawa:**

Mam takie wrażenie, proszę państwa, że jesteśmy na pewnym spotkaniu branżowym, a za chwilę w tej sali siądą inni branżowcy, którzy poruszą z kolei swoje sprawy, będą mówić o swoich planach, postulatach itd. Ale czy ktoś na szczeblu resortu stara się to, że tak powiem, bilansować i czy jest jakiś model polskiego rolnictwa? Model rolnictwa, który na przykład uwzględnia to, że będziemy zalesiać grunty, będziemy rozwijać uprawy roślin energetycznych na tych gruntach? Przy tym rozwijamy produkcję zwierzęcą – producenci będą więc konkurować o paszę. Ale z drugiej strony Polska wyludnia się w tempie dziesięć milionów ludzi na generację, Europa wyludnia się w tym samym tempie, czyli powstaje pytanie: dla kogo to mleko? W związku z tym wydaje się, że istnieje potrzeba takiej szerszej refleksji, należy stworzyć jakiś model, do którego potem będzie się dopasowywać te branże. Czy tego typu analizy są prowadzone? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Szanowny Kolego, mam prośbę, żeby pan podał swoje dane, swój adres, to zaprosimy pana na jedną z konferencji temu poświęconą, która jest organizowana wspólnie z ministerstwem rolnictwa, bo problem, który pan poruszył, dotyczy przyszłości, wizji polskiej wsi i ani w tak szacownym gronie tego nie rozstrzygniemy, ani ministerstwo samo nie jest w stanie tego zrobić. Potrzebna jest wielka narodowa dyskusja, potrzebna jest debata senacka czy konferencja sejmowo-senacka z udziałem przedstawicieli organizacji rolniczych na temat tego, w którą stronę powinniśmy iść. I powinno to się odbyć przed wyborami do Parlamentu Europejskiego, aby ci nasi parlamentarzyści szli w określoną stronę.

Dziękuję za ten wniosek. Postaramy się z ministrem Olejniczakiem odpowiednio pokierować pracą komisji senackich i może wspólnie z komisją sejmową zastanowimy się, jak tego typu debatę przeprowadzić.

Szanowni Goście, Panie Ministrze, Panowie Prezesi, Przedstawiciele Obu Agencji, Przedstawiciele Izb Rolniczych, Mleczarze – z panem Michalskim na czele, którego poproszę później o wejście do sekretariatu naszej komisji, bowiem chciałbym skonsultować temat wizyty w Polsce szefa europejskiej konfederacji mleczarstwa, zresztą Polaka z pochodzenia – Szanowni Przedstawiciele Organizacji Rolniczych i na końcu: Koledzy Senatorowie, dziękuję za poważną debatę, bardzo konkretną i za przyjęte wnioski. Mam nadzieję, że przybliżyła nam ona sytuację i będziemy lepiej przygotowani do wejścia do Unii Europejskiej.

Co do kwestii branżowych, to za chwilę spotykamy się w sprawie ochrony środowiska. Chcę jeszcze powiedzieć, że zdaniem senackiej komisji rolnictwa, jeżeli dobrze rozegramy kwestie mleczarstwa, to rolnicy przede wszystkim za to będą nam dziękować, i za debatę, za przyjazd w taki zimowy dzień przedstawicieli całej Polski, w tym osób z naszych okręgów senackich. A ja osobiście serdecznie dziękuję przedstawicielom mojego regionu, nadwarciańskiego.

Pierwszą część posiedzenia uważam za zamkniętą.

I jeszcze taka informacja. Zaraz przyjdzie tu kolega przewodnik, bo dla tych, którzy po raz pierwszy są tutaj lub byli, ale jeszcze nie zwiedzali parlamentu, organizujemy właśnie zwiedzanie Sejmu i Senatu z przewodnikiem, kolegą Jackiem Kwieciakiem. Chodzi o to, aby wejść do sali głównej Senatu, a później Sejmu i zapoznać się z tym, jak funkcjonują Izby.

Tę część posiedzenia uważam za zamkniętą i ogłaszam pięć minut przerwy. Dziękuję.

(Przerwa w obradach)

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Rozpoczynamy wewnętrzne posiedzenie z udziałem ministra Tomasza Podgajniaka, reprezentującego Ministerstwo Środowiska.

Serdecznie witam pana ministra i towarzyszące mu osoby, witam pana Magdę, który jest legislatorem, witam Ministerstwo Finansów, witam wszystkich senatorów i przedstawiciela komisji rewizyjnej rolniczych spółdzielni produkcyjnych, który zawsze towarzyszy nam i z nami proceduje.

Stwierdzam, że mamy kworum i możemy procedować.

Informuję, że wczoraj ta ustawa była przedmiotem pracy Komisji Ochrony Środowiska i dzisiaj ci, którzy uczestniczyli w posiedzeniu tej komisji, a ja uczestniczyłem, mają już określone doświadczenie. Zgłoszono tam wyłączenie wnioski formalne.

Otwieram debatę na ten temat.

Proszę pana ministra o krótkie wprowadzenie.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska Tomasz Podgajniak:

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Rozpatrujemy projekt ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska i niektórych innych ustaw w związku z koncepcją wprowadzenia na terenie kraju systemu obserwacji miejsc zagrożonych występowaniem tak zwanych masowych ruchów ziemi, czyli mówiąc potocznie, osuwisk. W ostatnich latach zjawisko to się nasiliło ze względu na zmieniające się okresy suszy hydrologicznej i nadmiernych, czasami wręcz katastrofalnych opadów. W wielu miejscach zaobserwowano, że grunty do tej pory stabilne zaczynają po prostu podlegać procesom erozji, kończącym się w niektórych przypadkach także katastrofami budowlanymi, które przynoszą konkretne szkody i straty mienia, na szczęście jeszcze nie spowodowały ofiar śmiertelnych.

W związku z tym minister środowiska wystąpił z inicjatywą rozszerzenia zakresu zadań dotychczasowych starostw w zakresie ochrony powierzchni ziemi i uzupełnienia tych zadań o obowiązek prowadzenia systemu obserwacji miejsc, które takimi osuwiskami byłyby zagrożone.

Równolegle zostały podjęte prace, które zmierzają do identyfikacji miejsc zagrożonych. Państwowy Instytut Geologiczny na zlecenie ministra środowiska, korzystając ze środków Europejskiego Banku Inwestycyjnego, będzie realizował taki projekt

w ciągu najbliższych dwóch lat. Zaplanowano, że wyniki tego projektu będą mogły służyć za bazę do rozpoczęcia przez starostwa prowadzenia, już potem na bieżąco, rejestru i obserwacji tych miejsc, które zostały zidentyfikowane. Chodzi tutaj o dwa elementy: aby do planów zagospodarowania przestrzennego gmin, do studiów uwarunkowań zagospodarowania przestrzennego wprowadzić informacje o miejscach występowania tych zjawisk i aby określić sposoby zagospodarowania tych terenów w taki sposób, by nie stymulować pojawiania się osuwisk ziemi i względnie przeciwdziałać ich powstawaniu. Z drugiej strony chodzi o to, żeby dostarczyć użytkownikom tych terenów, potencjalnym inwestorom, informacji o tym, co wolno, a czego nie wolno na tym terenie robić, żeby nie doprowadzić do konkretnych skutków, także do degradacji ich mienia czy zmarnowania zainwestowanych pieniędzy.

Dlatego wydawało się, że najrozsądniejsze jest powierzenie tego zadania starostwom, najbardziej zainteresowanym tym systemem obserwacji. Szacujemy, że tego typu zjawiska, w różnej skali, występują w skali kraju na terenie około pięćdziesięciu powiatów, z tego około 90% powiatów należy do województw górskich, podkarpackiego, małopolskiego, śląskiego, a pozostałe powiaty znajdują się w pasie nadmorskim. I to chyba generalnie tyle. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję bardzo.

Proszę, Panie Magda, jako legislator ma pan głos. Proszę o omówienie ewentualnych poprawek.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Dziękuję uprzejmie.

Panie Przewodniczący! Panie Ministrze! Wysoka Komisjo!

Biuro Legislacyjne zgłosiło jedenaście propozycji poprawek do opiniowanej ustawy.

Poprawki pierwsza, dziewiąta i dziesiąta powinny być rozpatrywane łącznie i stanowią one legislacyjną konsekwencję uchylecia ust. 2 w art. 138 przez art. 1 pkt 9 ustawy.

Propozycja poprawki drugiej zmierza do likwidacji zbędnego odesłania.

Propozycja poprawki trzeciej ma charakter redakcyjny.

Propozycja poprawki czwartej dotyczy art. 72 ust. 3 w brzmieniu nadanym przez ustawę. Przepis ten stanowi, iż w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy oraz w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego określa się zasady zagospodarowania obszarów zdegradowanych w wyniku działalności człowieka, klęsk żywiołowych oraz ruchów masowych ziemi. Obecny przepis w odniesieniu do obszarów zdegradowanych w wyniku działalności człowieka oraz klęsk żywiołowych posługuje się sformułowaniem „sposób”. Postulujemy utrzymanie obecnego stanu prawnego. W związku z tym, iż ustawa nie zawiera w tym zakresie odpowiedniego przepisu przejściowego, powstałyby ewentualne wątpliwości prawne dotyczące ważności tych studiów i miejscowych planów w zakresie przeze mnie wskazanym.

Poprawka piąta ma charakter redakcyjny.

Poprawki szósta i ósma zmierzają do doprecyzowania zakresu spraw przekazanych do uregulowania.

Poprawka siódma ma charakter legislacyjny i jest związana z przyjęciem przez Sejm zmiany w art. 1 pkt 8 polegającej na dodaniu art. 110b.

Poprawka jedenasta wiąże się z wprowadzeniem zmiany dotyczącej art. 138. Zaproponowaliśmy, aby zmiana ta weszła w życie nie z dniem ogłoszenia, lecz po upływie czternastu dni od dnia ogłoszenia. Wejście w życie przepisu bądź ustawy w terminie krótszym możliwe jest bowiem jedynie wtedy, gdy ważny interes państwa wymaga natychmiastowego wejścia w życie aktu normatywnego i zasady demokratycznego państwa prawnego nie stoją temu na przeszkodzie.

Gwoli ścisłości chcę powiedzieć, iż podczas wczorajszego posiedzenia Komisja Ochrony Środowiska przyjęła poprawki: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą w wersji zmodyfikowanej, ósmą, dziewiątą i dziesiątą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Chciałbym prosić pana ministra, żeby zechciał się ustosunkować do tych poprawek.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Tomasz Podgajniak:**

Panie Przewodniczący! Szanowni Państwo!

Większość z tych poprawek ma charakter korygujący pewne nieścisłości czy błędy sformułowań, w związku z czym popieramy je w całości.

Nie popieramy poprawki jedenastej, dotyczącej odrzucenia zapisu sejmowego o natychmiastowym wejściu w życie. Uzasadniałem to wczoraj na posiedzeniu komisji, dzisiaj powtórzę: przepis ten w trybie awaryjnym likwiduje wymóg posiadania pozwolenia, nałożony na przedsiębiorców prowadzących działalność gospodarczą – dotyczy to także i sektora rolnictwa, bo część zakładów przetwórstwa rolno-spożywczego i większe fermy chlewne czy drobiowe będą musiały mieć takie pozwolenia. Przepis ten nakazuje udowodnienie tytułu prawnego w drodze aktu notarialnego, co w niektórych przypadkach mogłoby generować koszty idące w tysiące, dziesiątki tysięcy, a nawet i miliony złotych, w przypadku większych instalacji. Ponieważ wydaje się, że dla celów ochrony środowiska takie obciążanie inwestorów kosztami nie ma najmniejszego sensu, a zasady wydawania aktów notarialnych regulowane są przez inne przepisy, rząd poparł poprawkę, zgłoszoną przez pana posła Żelichowskiego, usuwającą ten przepis. Więc żeby nie było podmiotów zobowiązanych do ponoszenia tej opłaty w okresie przejściowym – od momentu wejścia w życie art. 138 ust. 2, czyli od 8 grudnia 2003 r., do momentu wejścia w życie tej ustawy – wnosimy o maksymalne skrócenie tego okresu, a więc wejście w życie przepisu usuwającego ten wymóg w trybie natychmiastowym ze względu na ważny interes gospodarki państwa.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję, Panie Ministrze.

Z tego wynika, że Komisja Ochrony Środowiska nie przyjęła poprawki siódmej, tak? Czy legislator coś na ten temat mógłby powiedzieć? Jakie były tego powody?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Piotr Magda:

Tak, oczywiście. Propozycja poprawki Biura Legislacyjnego ma charakter ściśle legislacyjny, jednakże przedstawiciele rządu, w tym również przedstawiciel Ministerstwa Finansów, zwrócili uwagę na wolę rządu zmiany brzmienia art. 110b tak, aby zadania określone w art. 109a ust. 1 i art. 110a ust. 1 nie były finansowane z budżetu państwa. W związku z tym przyjęto wniosek pana senatora Graczyńskiego, aby stosowną poprawkę w tym względzie zgłosić na posiedzeniu Senatu, co oznaczałoby bezprzedmiotowość poprawki siódmej. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Minister Finansów ma głos. Jego przedstawiciel, pani...

(Główny Specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów Danuta Kiepas: Danuta Kiepas.)

Proszę, Pani Danusiu.

Główny Specjalista w Departamencie Polityki Regionalnej i Rolnictwa w Ministerstwie Finansów

Danuta Kiepas:

Ministerstwo Finansów.

Proszę państwa, taki zapis spowodowałby, że przepis ten stałby się przepisem martwym. Zapisując, że zadania są finansowane ze środków budżetu państwa, pozabawiamy możliwości dofinansowania tych zadań z funduszy celowych, jakimi są Fundusz Ochrony Gruntów Rolnych i fundusze ochrony środowiska, podczas gdy ustawa budżetowa na rok 2004 praktycznie została już przyjęta i te zadania nie zostały w tej ustawie przypisane. W tej sytuacji nie ma możliwości rozpoczęcia w ciągu najbliższego roku finansowania tych prac. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję serdecznie.

Szanowni Państwo, jeszcze informuję was, że po konsultacji z ministrem proponuję autopoprawkę do poprawki szóstej. Byłoby więc tak: w art. 1 pkt 6, w art. 109a w ust. 2 wyrazy „sposób ustalania tych terenów oraz zakres”... Czyli przestawienie szyku. Taka autopoprawka została też przyjęta przez komisję środowiska.

Mili państwo, czas na pytania, na dyskusję.

Proszę, Senatorowie, o zadawanie pytań i ewentualne uwagi.

Proszę państwa, wczoraj uczestniczyłem w tej debacie i wiem, że problem, bardzo poważny, jest z poprawką siódmą, dlatego że ta poprawka formalnie winna zostać przyjęta, ale jest problem z kwestią budżetową. Mam więc taką sugestię, jaka wczoraj

została przedyskutowana na posiedzeniu komisji środowiska: zostawmy to na debatę senacką, a do tego czasu trzeba ten temat skonsultować.

Jednocześnie, w związku z tym, że senator Bartos wyjeżdża za granicę i konsultowaliśmy, że naszym sprawozdawcą w tej kwestii będzie senator Jurgiel – zresztą geodeta z zawodu, szanujemy doświadczenie – proponujemy, aby pan tę kwestię przedyskutował w środowiskach związanych z tym tematem i ewentualnie zgłosił tę poprawkę podczas debaty. Taką mamy sugestię, Panie Senatorze.

Czy byłaby zgoda na takie procedowania, Panie Senatorze Jurgiel? Proszę bardzo.

Senator Krzysztof Jurgiel:

Dziękuję bardzo. Chociaż jestem na terenie, na którym te osuwiska nie występują...

A może rząd przygotowałby projekt poprawki?

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dobrze.

Dziękuję serdecznie.

Proszę bardzo, Panie Ministrze, żeby pan zaprojektował ewentualnie swoją autopoprawkę.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Środowiska
Tomasz Podgajniak:**

Na tym etapie nie możemy już zgłaszać autopoprawek do ustawy...

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Ale my ją przejmujemy.)

...ale drogą senacką... W art. 406 lit. a pkt 6 otrzymuje brzmienie: przedsięwzięcia związane z gospodarką odpadami. Po pkt 6 dodaje się pkt 6a w brzmieniu: przedsięwzięcia związane z ochroną powierzchni ziemi i prowadzenie obserwacji terenów zagrożonych ruchami masowymi ziemi oraz terenów, na których występują te ruchy.

Gwoli wyjaśnienia: art. 406 mówi o tym, jakie zadania mogą być finansowane z funduszy ochrony środowiska i gospodarki wodnej znajdujących się w gestii starostów i marszałków województw, a więc uruchamiamy inne źródło finansowania. Zresztą od początku Ministerstwo Środowiska postulowało, żeby w ten sposób finansować te dodatkowe wydatki.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Panie Ministrze, ważne jest to, co pan powiedział: że nie dotyczy to tylko finansowania ze źródeł funduszy powiatowych, które często są iluzoryczne. Podczas debaty sejmowej wzbudziło to wiele emocji. Okazuje się, że tam, gdzie jest najwięcej problemów, fundusze są najmniej zasobne. I myślę, że kiedy włączamy w to jeszcze wojewódzkie fundusze ochrony środowiska, to jest sens takiej poprawki.

A więc byśmy przyjęli tę poprawkę w takim brzmieniu zamiast siódmej, tak?

Czy pan legislator ma treść tej poprawki?

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Piotr Magda:

Nie, niestety nie dysponuję treścią, jak również nie dysponuję artykułem, do którego się to odnosi. Mam więc propozycję, aby ta poprawka, po konsultacji z Biurem Legislacyjnym, była zaproponowana na posiedzeniu Senatu.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Tak jest.)

Dziękuję bardzo.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Chciałem to samo zaproponować, bowiem po doświadczeniach w tej kwestii nie chcielibyśmy wprowadzać czegoś, co nie będzie przedmiotem waszej pracy. Ponawiam więc propozycję, Panie Senatorze Jurgiel, aby ta poprawka, zgłoszona przez rząd, była przedmiotem obróbki Biura Legislacyjnego i później już w debacie, żeby pan ją zgłosił.

Jest zgoda, Panie Senatorze?

(Senator Krzysztof Jurgiel: W imieniu komisji, tak?)

Tak.

(Senator Krzysztof Jurgiel: Dobrze, dziękuję.)

Dziękuję serdecznie.

Pan najpierw zgłasza ją jako senator Jurgiel, bo pod taką poprawką podpisują się senatorowie indywidualnie, taka jest zasada, a później zbiera się komisja i komisja ją potwierdza – taka jest formuła, jeżeli chodzi o procedowanie w Senacie.

Czy senatorowie wyrażają zgodę na taką propozycję?

Zatem mam propozycję, aby łącznie przegłosować poprawki: pierwszą, drugą, trzecią, czwartą, piątą, szóstą ze zmianą szyku, siódmą w treści – nie, nad siódmą nie będziemy głosowali, przepraszam – ósmą, dziewiątą, dziesiątą, jedenastą.

(Głos z sali: Jedenastą też?)

Jedenastą tak, uważam, że tak, dlatego, proszę państwa, że prawidłowe zasady legislacji mówią, że musi być czas na wprowadzenie ustawy i...

(Senator Józef Dziemdziała: A to nie uratuje...)

Tak, dwa tygodnie nie uratują, kolega Dziemdziała ma rację. Taki sam wniosek został zgłoszony na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, a jeżeli Sejm ma inne zdanie, to będzie mógł to zmienić.

Proszę, pan legislator.

Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu

Piotr Magda:

Gwoli ścisłości chciałbym tylko powiedzieć, że poprawka jedenasta nie została przyjęta przez Komisję Ochrony Środowiska.

(Przewodniczący Jerzy Pieniążek: Nie została przyjęta?)

Nie została przyjęta.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Senator Dziemdziała proponuje, żeby ją przyjąć, tak? Ja też proponuję, żeby ją przyjąć. Będzie debata senacka, więc jeśli postanowimy inaczej, tak będzie to rozstrzygnięte.

W takim razie poddaję pod głosowanie dziesięć poprawek, bez siódmej.

Kto jest za, prosimy o podniesienie ręki.

Dziękuję serdecznie, dziękuję bardzo. Stwierdzam, że poprawki zostały przyjęte jednogłośnie.

Proponuję, aby naszym sprawozdawcą był kolega senator Jurgiel. Jest zgoda senatorów? Jest zgoda.

Stwierdzam, że senator Jurgiel jest naszym sprawozdawcą i w porozumieniu z Biurem Legislacyjnym, po konsultacji przedstawi poprawkę siódmą podczas debaty, a później już komisja ją przegłosuje.

Czy mamy jeszcze jakieś sprawy organizacyjne,?

Kolega legislator.

**Legislator w Biurze Legislacyjnym w Kancelarii Senatu
Piotr Magda:**

Proszę uprzejmie pana przewodniczącego o poddanie pod głosowanie jeszcze ustawy w całości wraz z przyjętymi poprawkami. Dziękuję.

Przewodniczący Jerzy Pieniążek:

Dziękuję.

Proszę zatem o przegłosowanie całości ustawy.

Kto jest za przyjęciem ustawy, prosimy o podniesienie ręki. (7)

Dziękuję. Stwierdzam, że ustawa została przyjęta.

Czy mamy jeszcze jakieś sprawy organizacyjne?

Nie ma, to ja informuję, że dwudziestego ósmego jest posiedzenie wspólne z panią Liszcz, dotyczące propozycji pana senatora Jurgieła i ewentualnie drugiej ustawy, ustawy o zmianie ustawy o Agencji Nieruchomości Rolnych – będzie procedował senator doktor Lorenz. Nie wiemy, kiedy ta druga ustawa będzie wniesiona, wszystko wskazuje na to, że dopiero w lutym, w drugim tygodniu lutego. W pierwszym tygodniu lutego jest przerwa w obradach, są ferie i my też proponujemy, aby żadnych komisji w tym czasie nie zwoływać. W związku z tym, że posiedzenie planowane jest na drugi tydzień lutego, na środę, proponujemy spotkanie naszej komisji we wtorek w godzinach rannych, aby można było przygotować się odpowiednio do posiedzenia środowego w drugim tygodniu lutego. Takie mamy tutaj sprawy organizacyjne.

Jednocześnie informuję, że w związku z tym, że senator Stokłosa wyjechał z delegacją marszałka Senatu na Bliski Wschód, naszymi przedstawicielami na delegację na Litwę są: senator Dziemdziała, jako przewodniczący, senator Borkowski i jako trzeci senator Bartos.

Czy są jakieś pytania, uwagi?

Jeżeli nie ma, dziękuję za posiedzenie. Panie Ministrze, dziękuję za udział. Dziękuję przedstawicielom Ministerstwa Finansów. Dziękuję sekretarzom za sprawne przygotowanie całego posiedzenia.

Posiedzenie uważam za zamknięte. Dziękuję.

I życzymy miłej podróży na Litwę i szczęśliwego powrotu.

(Koniec posiedzenia o godzinie 12 minut 05)

Kancelaria Senatu

Opracowanie: Magdalena Radkowska

Publikacja: Biuro Prac Senackich, Dział Stenogramów

Druk: Biuro Administracyjne, Dział Wydawniczy

Nakład: 5 egz.

ISSN 1643-2851